WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I KORESPONDENTOM
SERDECZNE NOWOROCZNE ŻYCZENIA
SKŁADA
REDAKCJA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 1 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK 1 STYCZNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Orędzie noworoczne Prezydenta RP do narodu polskiego

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przez radio do narodu polskiego następujące orędzie noworoczne:

Obywatele! Rodacy! Towarzysze! Przodownicy pracy z miast i wsi! — Twórcy i budowniczowie Polski Ludowej! Chłopi! Pracownicy umysłowi! Żołnierze! Młodzieży polska!

Tradycyjnym zwyczajem składamy sobie dziś wszyscy wzajemne życzenia. Myśli nasze i uczucia kierują się równocześnie ku ojczyźnie naszej, której poświęcamy nieprzerwanie swój wysiłek, swoją codzienną, znojną pracę.

Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydźwignięcie narodu polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, zabezpieczenie jego całkowitej i nieprzemijającej niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami. Od wieków lud pracujący walczył o urzeczywistnienie tych dążeń, od dziesiątków lat polska i międzynarodowa klasa robotnicza znaczyła krwią swoją bruki miast i fabryk pod sztandarami tych idei. Dziś za przykładem rosyjskich robotników i chłopów, dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR — masy pracujące Polski Ludowej wcielają te idee w życie. Coraz potężniejszym tchnieniem twórczej pracy pulsuje dziś całe nasze życie społeczne i coraz szybciej Polska Ludowa przeobraża się w kraj nowy, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowocześniejsze narzędzia pracy i środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego przemysłu, na którego fundamentach wyrastać i rozkwitać będzie nowa nasza kultura narodowa i społeczna. Oto dlaczego składając sobie dziś nawzajem życzenia noworoczne oglądamy się na przebytą drogę i podsumowujemy w myślach wyniki pracy — zarówno osobistej jak ogólnej.

Mamy prawo być dumni z tej pracy, z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu.

Zadania minionego roku w pracy nad uprzemysłowieniem kraju, we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa były niewątpliwie większe i trudniejsze od zadań lat poprzednich. Aby unaocznić sobie wielkość tych zadań, można by wziąć za przykład jedną tylko cyfrę, mianowicie — ogólną sumę nakładów inwestycyjnych minionego roku na nowe budowle, maszyny i urządzenia we wszystkich działach naszej uspołecznionej gospodarki narodowej. Jest to suma 25 miliardów złotych, co wynosi przeciętnie tysiąc złotych na jednego mieszkańca. Tyle przeznaczyliśmy z naszego ogólnego dochodu rocznego, z naszej pracy, jako fundamentalny, trwały wkład w powiększenie i rozszerzenie naszej gospodarki narodowej, naszego majątku narodowego. Jest to więcej nawet niż wyniosły inwestycje planowe za cały okres pierwszego naszego Planu 3-letniego, to jest za lata 1947 — 1949. A więc za jeden tylko miniony rok powiększyliśmy nasz trwały majątek narodowy o tyleż, co za trzy lata, poprzedzające nasz Plan 6-letni, choć wiemy, że i w ciągu tamtych trzech lat nasz wkład w odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej nie miał sobie równego w gospodarce polskiej okresu kapitalistycznego.

Każdy wie, że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarkę narodową, tym silniejszy staje się kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej narastają warunki dla dalszego rozkwitu, zarówno gospodarki, jak i kultury narodu. Każdy z nas powinien również wiedzieć, że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzymiego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą, nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zacofania, pozostalibyśmy słabi, a ze słabymi nikt się zazwyczaj nie liczy, na słabych polują rabusie imperialistyczni, słabemu „wiatr w oczy" — jak mówi przysłowie.



Los mas pracujących Francji, Włoch i innych krajów Europy zachodniej świadczy wymownie o tym, jakie są skutki tzw. „pomocy" amerykańskiej, która miała podnieść stopę życiową tych narodów, faktycznie zaś jest pętlą na ich szyi, skazując je na poniżenie, niedolę i ciężkie ofiary na rzecz imperialistycznego molocha.

Myśmy obrali inną drogę, zrzucając z siebie jarzmo ustroju kapitalistycznego i przecinając wszelkie machinacje imperialistyczne. Obraliśmy niełatwą ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki w oparciu o szlachetną, braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — wielkiego Kraju Rad.

Dziś, po kilku zaledwie latach naszej gospodarki planowej, mamy już prawo powiedzieć z dumą, że kraj nasz z roku na rok rośnie w siły. Z roku na rok pomnaża się nasz wkład w dalszy wzrost nowej techniki i nowych sił wytwórczych. Jest to wielki wysiłek, ale wysiłek niezwykle cenny i owocny, bo niezniszczalny, nieprzemijający. Każda złotówka nie wydana lekkomyślnie, lecz przeznaczona na pomnożenie siły wytwórczej kraju, ułatwia i zabezpiecza przyrost nowych wartości.

Podobnie jak niejedna rodzina robotnicza, chłopska czy inteligencka skąpiła sobie dawniej we wszystkim, aby kłaść na kształcenie dzieci, tak dziś wspólna nasza matka — Polska Ludowa — w swej przezorności i zapobiegliwości, mnoży nasze zasoby, oszczędzając gdzie się da, aby rosła w siły nasza ludowa Rzeczpospolita.

Nie podobna z dnia na dzień usunąć przeklętej spuścizny rządów magnatów i kapitalistów, którzy przez stulecia skazywali miliony ludzi pracy na nędzę i ubóstwo, na ciemnotę i zacofanie, aby żyć w nieróbstwie i zbytku, trwoniąc bogactwa narodu. Tylko nasza wytrwała, zapobiegliwa praca i czujność wobec wrogów naszego ustroju i naszej niepodległości jest niezawodną podstawą coraz szybszego i trwałego wzrostu u nas dostatku, wiedzy i kultury.

Toteż nic nie może dać więcej radości jak karczowanie z ziemi polskiej tej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękojmią jego rosnącego dobrobytu.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodzieży — dawniej skazanej na beznadziejną wegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzącej nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży, śpieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których podwoje były dla nich dawniej zamknięte na trzy spusty.

Świadomość tego dodaje nam nowych sił w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trudności przejściowe, trudności, związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny wódz, Józef Stalin — obozem, któremu towarzyszą dziś najgorętsze uczucia i sympatie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie — Polska Ludowa kroczy niezłomnie we wspólnym froncie walki o pokój i współpracę między wszystkimi narodami niezależnie od ich ustroju społecznego.

Pomoc i przykład Związku Radzieckiego są dla nas i dla wszystkich krajów demokracji ludowej nieocenioną wartością w budownictwie nowego życia, w uprzemysławianiu kraju, w przyswajaniu nowej techniki, w szybkim pomnażaniu naszych sił gospodarczych. Szybkie pomnażanie naszych sił wytwórczych jest także nieodzownym warunkiem dla skutecznej obrony przed groźbą wszelakiej napaści ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie możemy ani na chwilę zamykać oczu na niebezpieczeństwa płynące z grabieżczej polityki amerykańskiego imperializmu, który narzuca wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwę zbrojeń i grozi światu nową wojną. Nie możemy zamykać oczu na fakt, że w Niemczech Zachodnich zbroi się pod protektoratem amerykańskim nowy Wehrmacht, że daje się broń wypuszczonym z więzień hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, którzy, depcząc układy międzynarodowe coraz bezczelniej wracają do haseł odwetowych.

Tym mocniej więc mobilizować musimy wszystkie swe wysiłki do walki o pokój i o realizację naszego Planu 6-letniego. Świadomość, że w walce tej jesteśmy złączeni uczuciami braterskiego sojuszu z potężnym i niezwyciężonym państwem radzieckim i z krajami demokracji ludowej, że walka o pokój jednoczy dziś olbrzymią większość ludzkości, świadomość tę wzmacniać winna jedność naszego narodu, dodawać nam sił i energii w codziennej naszej pracy.

Polska Ludowa przesyła dziś, w dniu noworocznym, gorące pozdrowienia wszystkim bratnim narodom i wszystkim ludziom walczącym o pokój, o socjalizm, o wolność i niepodległość, przeciwko imperialistycznej tyranii.

Obywatele!

Wykonaliśmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2 lat naszego wielkiego i historycznego Planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski. Wstępujemy w rok trzeci, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą więc ofiarnością oddawajmy ojczyźnie swą pracę, pomnażając jej siły!

Szczególnej wagi nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej. Jej wzrost pozostaje dotąd znacznie w tyle za wzrostem produkcji przemysłu. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podciągnięcia naprzód rolnictwa. Poważne zwiększenie produkcji rolnej możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfitsze nawożenie, selekcję nasion, właściwy płodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej, przede wszystkim zaś przez unowocześnienie gospodarki w rolnictwie, przez szerszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Możemy osiągnąć poważne podniesienie plonów i hodowli w naszym rolnictwie — mamy wszystkie ku temu warunki. Musimy wzmóc zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, traktory, w sprzęt rolniczy, w nawozy sztuczne. Z większą niż dotąd energią winniśmy dopomagać wsi w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, w rozwijaniu spółdzielczych form gospodarowania, w wykorzystaniu doświadczeń przodujących rolników polskich, którzy uzyskali już dzięki zespołowej pracy znaczne zwiększenie plonów.

Bracia Chłopi!

Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Pogłębiajcie swą wiedzę rolniczą — państwo ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednoczcie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomogą Wam w tym Państwowe Ośrodki Maszynowe. Już dziś czyńcie energiczne przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kułactwa! Pomagajcie państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe! Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw!

W dniu noworocznym cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim braciom chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sił naszej ojczyzny.

Przodownicy pracy!

Wam Polska Ludowa w pierwszym rzędzie zawdzięcza swe dotychczasowe osiągnięcia. Za Waszym przykładem ulepszają swą pracę milionowe zastępy robotników, od Was uczą się ofiarności w pracy, polepszania metod pracy, pomnażania wydajności naszego ogólnonarodowego twórczego wysiłku. Niechże więc rosną coraz liczniej szeregi przodowników pracy w Polsce Ludowej, niech każdy jej obywatel stara się zająć przodujące miejsce na swoim odcinku pracy. W szlachetnym i twórczym współzawodnictwie socjalistycznym leży gwarancja coraz szybszego naszego marszu ku lepszej przyszłości.

Obywatele!

Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sił wytwórczych narodu polskiego — to najszczytniejszy nasz obowiązek patriotyczny. Ten, kto lekkomyślnie marnotrawi jakąkolwiek cząstkę naszego majątku narodowego — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej. Walczmy więc nieubłaganie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy bezmyślnej rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego jako najcenniejszego naszego skarbu. Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek pomnożonych przez miliony, wyrosnąć może wielka siła, wielkie, zbiorowe bogactwo. Wychowujmy wśród otoczenia najgłębsze poczucie nienaruszalności i szacunku dla dobra publicznego.

Młodzieży polska!

W Tobie naród nasz widzi swą przyszłość, w tobie pokłada całą swą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedźcie nigdy tej ufności. Przyswajajcie sobie skarby wiedzy i światopoglądu naukowego. Walczcie bezlitośnie z szerzycielami nieuctwa, lenistwa, zacofania, demoralizacji. To wrogowie Polski Ludowej, przegniłe wyrzutki zbankrutowanych klas społecznych, są zainteresowani w szerzeniu rozkładu moralnego w duszach młodego pokolenia, aby w ten sposób hamować nasz postęp ku nowym formom życia społecznego. Bądźcie przodownikami nowych i najszlachetniejszych idei społecznych — idei socjalizmu! Czyńcie wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczęśliwszej przyszłości!

Przyjaciele!

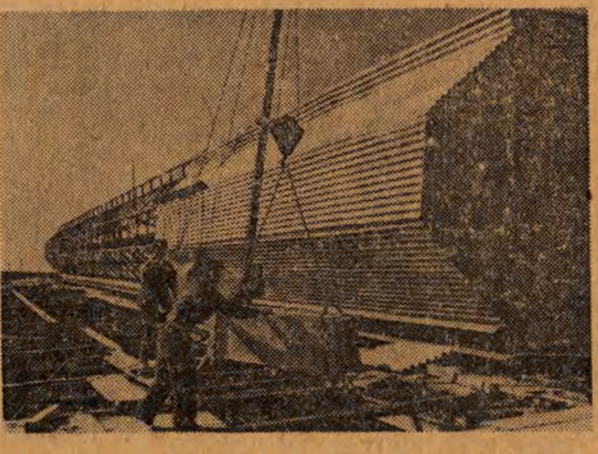
Siostry i Bracia!

W nowym, nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespólmy swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej! Umacniajmy jej siły swoją jednością, swym jeszcze bardziej mocnym i zwartym frontem w walce o pokój i Plan 6-letni!

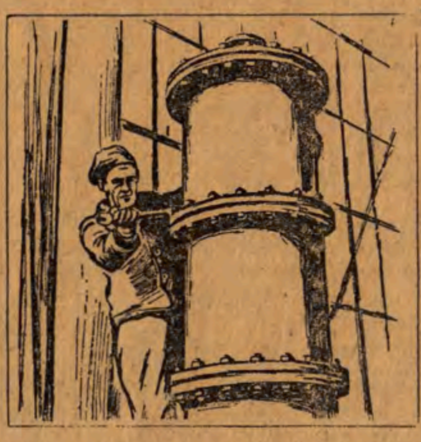
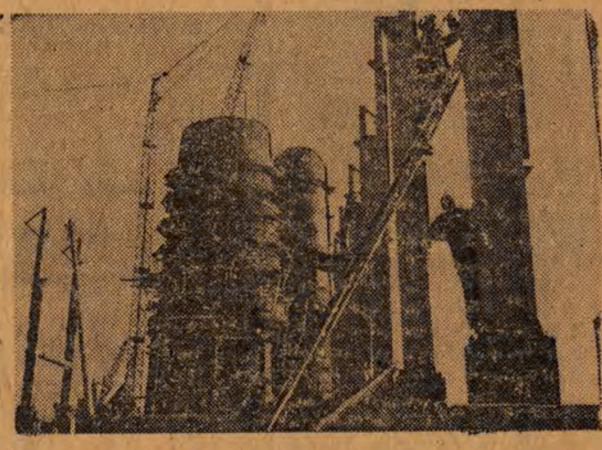
Życzę Wam najserdeczniej pomyślnych wyników pracy w nowym, rozpoczynającym się roku, życzę Wam wiele szczęścia i radości w życiu osobistym.

Na szlakach Sześciolatki

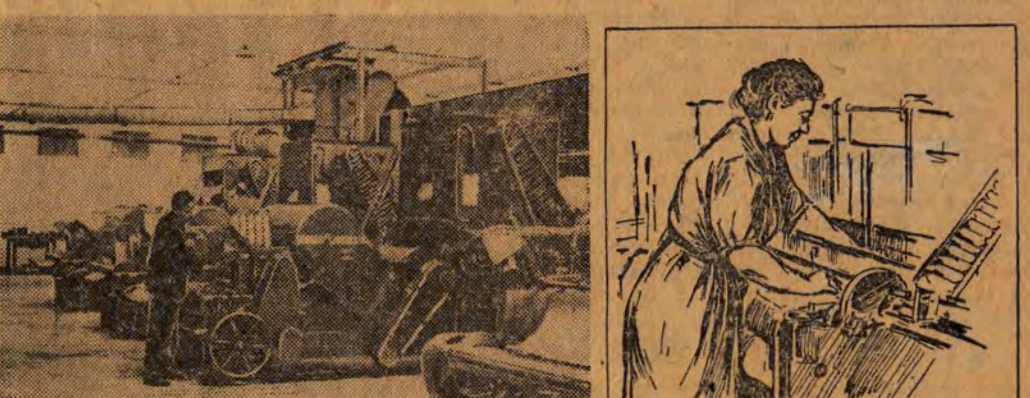
U progu 3 roku planu budowy podstaw socjalizmu



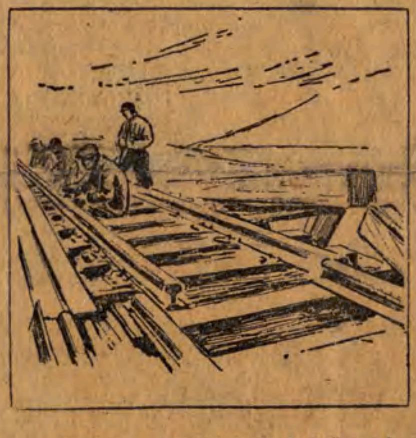
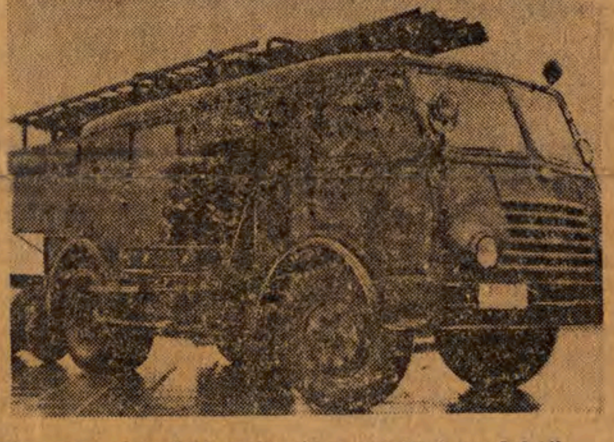

Nowa Huta: fragmenty konstrukcji hali nowoczesnej kuźni

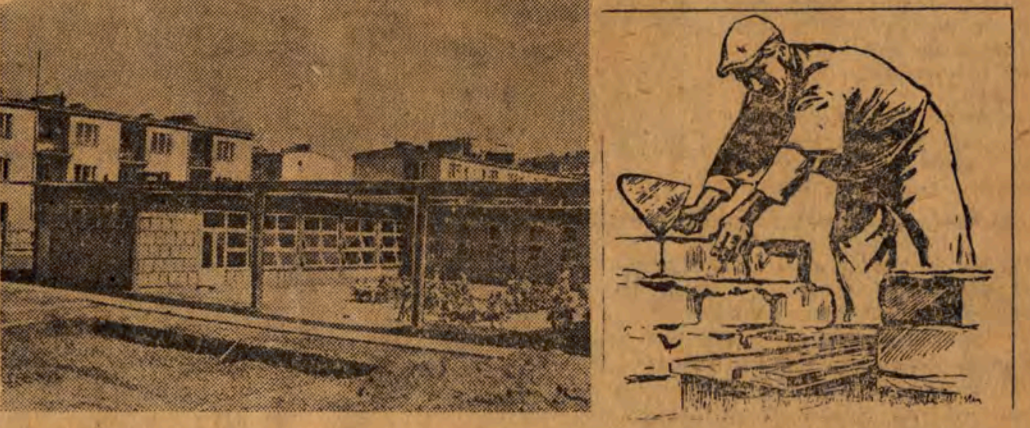
Montaż nowych urządzeń w hucie „Kościuszko". Obok — fragment huty „Częstochowa"



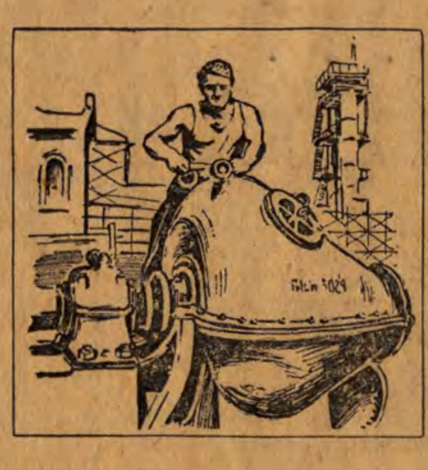
Kombinat bawełniany w Piotrkowie. Przędzalnia

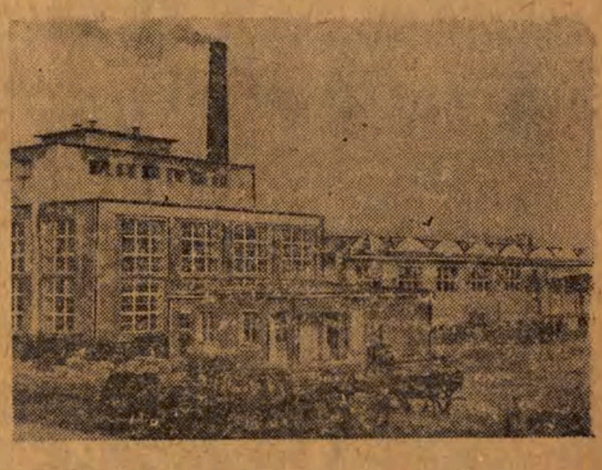
Budowa nowej linii kolejowej. Pierwszy samochód pożarniczy polskiej produkcji



Nowe przedszkole na Mokotowie. Inicjator szybkościowego budownictwa Henryk Kładkiewicz.



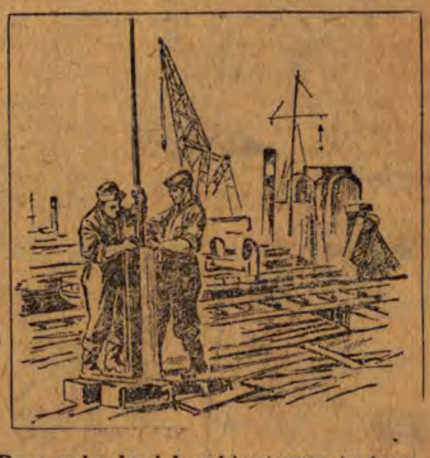
W nowej cukrowni w Sokołowie



Piekarnia — gigant w Łodzi



Centralny Dom Towarowy w Warszawie



Baza rybacka i kombinat prze twórczy w Świnoujściu

Twórcza inicjatywa budowniczych socjalizmu

Trójki tkackie

Tkalnię ZPB im. Szymańskiego można śmiało nazwać kolebką nowej formy pracy zespołowej. Tutaj w czerwcu 1951 roku, z inicjatywy tkaczek: Adaminy Janiak, Heleny Rutowicz i Janiny Papiernik została zorganizowana pierwsza w przemyśle bawełnianym trójka tkacka. Tkaczki te postanowiły obsługiwać swoje krosna wspólnie, bez podziału na „twoje" i „moje". Pracując zespołowo wydatnie zwiększyły swą produkcję, a równocześnie i zarobki.



Adamina Janiak

Ta nowa forma pracy wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród załogi. Dziesiątki tkaczy odwiedzało inicjatorki pracy zespołowej, zgłaszano chęć tworzenia dalszych trójek. I tak np. jako następne na wspólną obsługę 12 krosien przeszły w tkalni ZPB im. Szymańskiego: Genowefa Baranowska, Irena Myślińska i Helena Kuc. Pracując indywidualnie uzyskiwały one od 89 do 108 proc. wykonania bazy, a w zespole już po miesiącu pracy — 110 proc.

— Pracując wspólnie — mówi ZMP-ówka Myślińska — dzielimy między siebie poszczególne czynności. Dwie spośród nas puszczają krosna i nakładają wątek do czółenek, trzecia zaś uważa na osnowy, naciąga nitki i obrywa pęki. Często zamieniamy się, przez co wydatnie wzrastają nasze kwalifikacje zawodowe. Najlepszym dowodem tego są coraz to lepsze wyniki produkcyjne.

W listopadzie tkaczki te zarobiły po 630 zł., podczas gdy poprzednio żadna z nich nie otrzymała więcej aniżeli 500 zł.

Za przykładem Janiakowej i Baranowskiej coraz to więcej tkaczek organizowało trójki. Dziś w ZPB im. Szymańskiego pracuje 14 trójek tkackich, które przyczyniły się walnie do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych.

Ta nowa forma pracy zespołowej została bardzo szybko spopularyzowana w wielu innych tkalniach.

Zamiast 6 — 5 osób w zespole

W obszernej hali przędzalni odpadkowej ZPB im. Dzierżyńskiego rozlega się rytmiczny trzask samoprząśnic wózkowych. Przy pierwszych z brzegu maszynach pracują śrubownicy — Jan Gajewski i Jan Nowicki.

Właśnie odbywa się obciąganie. Pięć osób staje przy jednej maszynie chwilowo unieruchomionej. Po upływie zaledwie paru minut wrzeciona znów pracują.

— Jeszcze dwa miesiące temu obsługiwaliśmy dwie maszyny w sześć osób — opowiada Gajewski. Obecnie na 2 samoprząśnicach pracujemy w pięć osób i dajemy sobie doskonale radę. Wzrosła nasza produkcja jak również zwiększyły się zarobki. W ostatnim miesiącu zarobiłem 930 zł, a dawniej otrzymywałem około 700 zł. Zarobki przykręcaczy wzrosły także o 150 zł.

Obecnie w odpadkowej wiele zespołów pracuje w „piątkę", podnosząc stale produkcję i zwiększając swoje zarobki.

Pionierska brygada Heleny Cwyl

Aż przyjemnie popatrzeć jak sprawnie idzie praca Helenie Cwyl, Czesławie Brzezińskiej i Halinie Kopce w ZPW im. Reymonta.

— Wszystkie brygady w naszym zakładzie pracują w składzie 12 osób na 6 maszynach. Nasza zaś, młodzieżowa brygada, obsługująca tę samą ilość maszyn liczy tylko 10 osób — informuje Helena Cwyl.

W ślad Heleny Cwyl i jej koleżanek poszedł już zespół Sabiny Pietrasik zmniejszając obsługę 6 maszyn przędzalniczych z 7 osób na 5. W ten sposób młode prządki z ZPW im. Reymonta dają przykład jak należy walczyć o wzrost wydajności pracy i o obniżkę kosztów własnych.



Helena Cwyl

1.000.000 zł oszczędności

Kiedy przed pół rokiem na teren ZPB im. Marchlewskiego sprowadzono kilka wagonów mułu węglowego, palacze ze zdziwieniem zapytywali: Taką czarną ziemią mamy palić? Przecież to niemożliwe.

Po wielu naradach i dyskusjach palacz Stanisław Kłosiński zdecydował się przeprowadzić próbę. Wszyscy z uwagą śledzili strzałkę manometra. Wbrew przewidywaniom niektórych, ciepłota, a więc i ciśnienie pary nie tylko nie malały, ale jeszcze wzrastały. Początkowa nieufność do stosowania mułu węglowego została przełamana. Okazał się on wysoko wartościowym i wysoko kalorycznym paliwem.

Od tego czasu zużycie mułu zaczęło szybko wzrastać. W czerwcu spalono go 170 ton, a w listopadzie już 321 ton.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej załoga kotłowni zobowiązała się zwiększyć zużycie mułu oraz wezwała do współzawodnictwa wszystkie kotłownie przemysłu bawełnianego na terenie Łodzi.

Racjonalna gospodarka węglem, szerokie zastosowanie mułu węglowego, pozwoliło zakładom przemysłu bawełnianego w Łodzi i województwie zaoszczędzić w roku 1951 ponad 30 tys. ton węgla średniego wartości przeszło 1 milion zł.

System trójkowy w przędzalniach

Niedawno jeszcze pracowały każda na swoich maszynach. Dzisiaj, Halina Gomula, Krystyna Krakowiak i Leokadia Kacperska obsługują wspólnie 12 stron.

W ZPB im. Hanki Sawickiej utworzona została pierwsza w Polsce trójka przędzalnicza.

Na wyniki pracy nowym systemem nie trzeba było długo czekać. Już po 10 dniach wydajność młodych prządek wzrosła o 3 proc. Zmniejszyła się również ilość postojów.

Kacperska, Krakowiak i Gomula to nie tylko wzorowe robotnice, ale również i przodownice w pracy społecznej.

Coraz więcej trójek przędzalniczych powstaje w innych zakładach, przyczyniając się do znacznego wzrostu wydajności pracy.



Pierwsza trójka przędzalnicza

Prof. dr Józef Chałasiński
rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Siły pokoju są niezwyciężone

Z jednej strony machinacje wojenne cynicznych polityków imperialistycznych obozu wojennego, z drugiej strony, światowy ruch pokoju, ogarniający miliony ludzi wszystkich narodów świata.

Z jednej strony polityka Stanów Zjednoczonych, przygotowującej nową wojnę i organizującej agresywne bloki wojenne, z drugiej strony Związek Radziecki, skupiający przy sobie konstruktywne siły pokoju całego świata. Z jednej strony budowa amerykańskich baz wojennych, z drugiej — wielkie obiekty pokojowego budownictwa radzieckiego. Z jednej strony wskrzeszanie hitlerowskiej armii, z drugiej — praca nad umocnieniem nowych, demokratycznych Niemiec i postulat zjednoczenia Niemiec Demokratycznych. Z jednej strony propaganda nienawiści przeciw Polsce Ludowej i podsycanie rewindykacyjnych żądań szowinizmu niemieckiego, z drugiej strony praca nad utrwaleniem przyjaźni polsko - niemieckiej i nad usunięciem tego wielowiekowego zarzewia wojny w Europie, jakim był militaryzm niemiecki.

Z jednej strony frazeologia pokoju i bestialsko prowadzona wojna na Korei, z drugiej — wielki, konstruktywny wysiłek tworzenia nowego ustroju społecznego. Z jednej strony wielka, pokojowa, światowa polityka Związku Radzieckiego, z drugiej strony ciasna obrona imperialistycznych interesów i ekspansja kapitału amerykańskiego na resztę świata.

Oto jest obraz międzynarodowej sytuacji, której wyrazem stały się obrady Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Sprawa pokoju w rękach narodów

Światowa Rada Pokoju, w wyniku swej drugiej sesji, jaka miała miejsce w Wiedniu w listopadzie ubiegłego roku, wystosowała apel do ONZ i do narodów świata, przedstawiając program, o którym słusznie powiedziano, że stoi za nim „ogólno-ludzkie poczucie moralności". Żądanie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami wysunięte przez warszawski Kongres Obrońców Pokoju, a następnie przez Światową Radę Pokoju pierwszej sesji berlińskiej w lutym 1951 roku, zyskał poparcie światowej opinii publicznej. Wypowiedziały się za nim setki milionów ludzi wszystkich krajów wszystkich części świata.

Realne rozbrojenie, obejmujące zakaz broni atomowej i innych środków masowej zagłady oraz ścisła i skuteczna kontrola międzynarodowa nad wykonaniem tego zakazu — to naczelne żądanie ostatniego Apelu Światowej Rady Pokoju do ONZ.

Nie jest to żądanie jedyne. Idzie ono w parze z innymi żądaniami, mającymi na celu stworzenie realnych warunków trwałego pokoju światowego:

Dopuszczenie do ONZ rządu Chińskiej Republiki Ludowej; przestrzeganie porozumień międzynarodowych w sprawie rozbrojenia Niemiec i przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego, który by umożliwił wycofanie wojsk okupacyjnych oraz odbudowę zjednoczonych, zdemilitaryzowanych, demokratycznych Niemiec; przywrócenie pokoju w Azji i utrzymanie pokoju na Środkowym Wschodzie i w Afryce Północnej — to nie tylko postulaty pokoju, lecz równocześnie żądanie zagwarantowania prawa narodów do niepodległości i terytorialnej integralności bez ingerencji obcych sił zbrojnych.

Uchwały Światowej Rady Pokoju weszły do programu działania światowego ruchu pokoju we wszystkich krajach. Dlaczego rządy krajów kapitalistycznych przeszkadzają upowszechnianiu tych uchwał?

W sierpniu odbył się w Sztokholmie Kongres Federacji Towarzystw Przyjaciół Narodów Zjednoczonych. Polska delegacja wysunęła na Kongresie wniosek o nawiązanie łączności ze Światową Radą Pokoju. Kierownictwo Kongresu tak pokierowało obradami, że wniosek ten zdjęto z porządku dziennego Komisji Politycznej — z powodu braku czasu!

Światowy Ruch Pokoju stał się już potężnym czynnikiem światowej sytuacji. [illegible] Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stanowi wielką siłę, zdolną do realnej obrony pokoju. Świadomość tego faktu upowszechnia się w całym świecie i właśnie do upowszechnienia tej świadomości nie chce dopuścić amerykańska propaganda wojenna.

„Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca". — Realizacji tych słów Stalina boi się panicznie wojenna polityka Stanów Zjednoczonych, działająca wbrew pokojowym dążeniom narodu amerykańskiego.

Jest rzeczą godną uwagi, że na czele Światowej Rady Pokoju stoi wielki uczony, prof. Fryderyk Joliot - Curie, i że ruch pokoju skupia wielu uczonych całego świata. Jak to wytłumaczyć?

Uczeni nie chcą pracować na zamówienie zbrodniarzy!

„Czyż nie widzicie — woła Joliot do uczonych świata — że jeśli nie będziecie przeciwdziałać groźbie nowej wojny, jeśli nie będziecie przyczyniać się do walki o pokój, to dojdziemy do faszyzmu, którego wy będziecie pierwszą ofiarą. Nauka nie może się rozwijać w ustroju, który dąży do wojny i nieuchronnie związanych z nią zniszczeń". „Po tej wojnie widzimy — pisze dalej Joliot — iż znowu w naszych krajach, to znaczy w tych, które nazywa się zachodnimi, we Francji i w Anglii, nie potrzebuję wymieniać innych, na nowo zapomina się lekcji, której udzielił nam hitleryzm".

Nauka nie będzie służyła wojnie

Ruch walki o pokój wprowadził uczonych na arenę światowej polityki w skali dotychczas nieznanej. Stało się to w wyniku społeczno-historycznego rozwoju nauki. Historia uczyniła naukę potężnym czynnikiem polityki światowej. I od tego wezwania historii uczeni nie mogą się uchylić, chyba za cenę dobrowolnego uznania moralnej degradacji swojego zawodu. Zmienia się przy tym, rzecz jasna, i samo pojęcie polityki, która przestała się opierać na żołnierzu bądź to najemnym, bądź to społecznie nieuświadomionym. W polityce, która oznacza kierowanie narodami w imię wspólnych, jasnych celów społecznych i ideałów ludzkich, funkcja nauki nabiera pierwszorzędnej roli jako istotny czynnik rozwoju społecznego.

Gdy uczeni Joliot, czy Bernal stają w obronie pokoju, to głos ich stanowi coś więcej niż wystąpienie znakomitych specjalistów, którzy mają świadomość ogromnych możliwości zniszczenia i ludzkiego cierpienia, jakie wynika z zastosowania nowoczesnej nauki do techniki wojennej. Wystąpienia ich dotyczą sprawy zasadniczej, jaka jest nowa, społeczna funkcja nauki i naukowego myślenia w nowoczesnym społeczeństwie. „Ludzkość — pisał Wawiłow — zdobyła możność zapanowania nad siłami przyrody i kierowania nimi dla swoich celów. Środkiem umożliwiającym urzeczywistnienie tych zadań jest wiedza. Wnika ona coraz głębiej w życie ludzkości, powodując często zmiany w nim samym nie mniejsze niż te, które powstają w wielkich procesach zachodzących w przyrodzie".

Dla pokoju i socjalizmu

Z tego punktu widzenia udział uczonych w światowym ruchu pokoju jest wyrazem rodzącej się kolektywnej odpowiedzialności uczonych za kierunek społecznego rozwoju ludzkości.

Udział uczonego w walce o pokój nie sprowadza się do jego roli w propagandowej akcji pokojowej. Wiadomo, jak ściśle pierwsza i druga wojna wiązały się ze sprzecznościami i konfliktami kapitalizmu w jego imperialistycznej fazie. Stąd też walka o pokój tak ściśle wiąże się z pokojową rolą Związku Radzieckiego jako państwa socjalistycznego. I stąd też walka o pokój wiąże się w naszym kraju z budową socjalizmu.

Dlatego też i uczony przyczynia się do pokoju nie tylko przez bezpośredni udział w ruchu pokoju, lecz przede wszystkim przez to, co jego twórcza praca, jego warsztat pracy naukowej wnosi trwałego, konstruktywnego i postępowego do kultury ludzkiej i do historii myśli. Uczony Polski Ludowej pracuje dla pokoju, gdy wraz z klasą robotniczą bierze twórczy udział w kształtowaniu historii narodu polskiego na jego dziejowej drodze przeobrażania się z narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny. Największy bowiem wkład w pokojowe dzieło ludzkości to rodzący się nowy rodzaj narodu — naród socjalistyczny.

Grzegorz Timofiejew

Dawniej i dziś

Był kapitał i strajk głodowy
— słowa ciężkie, z potu i krwi —
Wiązały się nici osnowy
W twardy supeł mozolnych dni.

Robotnicze schylone barki
Smagał wyzysk jak ostry bat.
Tej pamięci na długo starczy
I kryzysów i nędznych lat.

Ale ucisk nauczał bić się,
Bój zaś śmiałym dodawał tchu,
Marsylianki grał buntownicze,
Skuwał w związek bezładny tłum.

Były szkołą nadziei, hartu
SDKPiL, KPP:
Myślom żywym, oczom otwartym
Odsłaniały piękniejsze dnie.

Teraz wije się jasny wątek:
Własnej pracy i zwycięstw splot.
Ptaki — ręce tkaczy i prządek
Pofrunęły na szybki lot.

Żeby można było nazajutrz
Silniej kochać i lepiej żyć,
Miłująco czujnie chwytają
Wartkie palce zerwaną nić.

I kołata się serce mocno
I ślubuje tej pracy strzec...
Słońce nieba haftuje krosno
Ustawione na ramie rzek.

Był kapitał i strajk głodowy...
Dawny koszmar z pamięci precz!
Dzisiaj snują nasze osnowy
Naszą wspólną ludową rzecz.

Na nowym torze

Droga do Olechowa nie trwa długo — szosą do Andrzejowa, potem na prawo — mówili towarzysze z DOKP.

Przejeżdżaliśmy ulicami miasta zasnutego mgłą jesienną — przez okna samochodu niewiele było widać. Myśli, nie rozpraszając się, powracały tym uporczywiej do dopiero co przeprowadzonych rozmów, dopiero co zapoznanych cyfr. Brulion z notatkami podsuwał pamięci coraz to nowe, szczegóły, fakty.

To o czym rozmawialiśmy w łódzkiej DOKP stanowiło ważną, niezmiernie ważną część dorobku naszego kraju. Czyż można sobie wyobrazić rozwój przemysłu, budownictwa socjalistycznego — bez szybkiego, prężnego rozwoju, bez sukcesów kolejnictwa polskiego? Cyfry mają swą mocną, przekonywającą wymowę. Na przestrzeni od 1945 do 1948 r. odbudowano około 7 tys. km. toru. Tylko w 1948 r. przewieziono o 170 mil. pasażerów więcej niż w roku 1937. Dane statystyczne mówią o ogromnym wzroście współczynnika obrotu wagonów, o oszczędnościach na węglu i smarze, o kapitalnych sukcesach w stałym zwiększaniu przez obsługi parowozów — przebiegów między remontami i między myciem kotłów. Zamajaczyły w pamięci dziarskie, roześmiane twarze ZMP-owców-maszynistów Kukulskiego i Dawidowicza z Piotrkowa, którzy przejeżdżają na swym parowozie 100 tysięcy kilometrów bez remontów i 60 tys. km. bez mycia kotła. Przypomniał się sukces kutnowskich kolejarzy — Tarnowskiego i Grycewicza, którzy przebywają 130 tys. km. bez remontu, oszczędzając przy tym ponad 50 tys. zł.

Z perspektywy lat łatwo ocenić ogromny wkład pracy polskich kolejarzy w odbudowę i rozbudowę naszego kraju, w realizację planów gospodarczych. „W związku z rozwojem życia gospodarczego — mówił na V Plenum KC tow. Minc — przewozy towarowe wzrosną w 1955 r. w stosunku do 1949 r. o 117 proc., a przewozy osobowe o 104 proc." A więc szybciej i sprawniej, z każdym rokiem lepiej musi krążyć masa towarowa siecią linii kolejowych.

Między rozwojem produkcji, między socjalistyczną rozbudową kraju, a transportem — istnieje nierozerwalna łączność. Transport — to stos pacierzowy Sześciolatki.

* * *

Samochód podskakiwał na kamienistej szosie. Minęliśmy właśnie z lewej strony stację Fabryczną, dalej — stację Widzew. Przed godziną, studiując mapę Polski zastanawialiśmy się nad oryginalnym tworem kapitalistycznej gospodarki. Łódź — centrum przemysłu — zaledwie kilku liniami kolejowymi połączona z resztą kraju. Ledwo co przyczepiona do bogato rozgałęzionej sieci zachodnich województw.

Dlaczego nasze miasto tak zostało odcięte od świata? — pytaliśmy starych kolejarzy, pamiętających przedwojenną służbę. Odpowiedzieli z wyrozumiałym uśmiechem:



— A komuż to była potrzebna rozbudowa węzła łódzkiego? Przecież rządzili bogacze-przemysłowcy, a w ich interesie leżało utrzymanie zacofania i hamowanie rozbudowy. Wilcze prawo kapitalizmu — zdusić, zdławić słabszego. Poznańskim, Szajblerom, Konom podstawiało się wagony na każde żądanie, a oni decydowali czy i kiedy mogą skorzystać z reszty transportu „drobni" fabrykanci. Ot, dobry był sposób ograniczania i wypierania konkurentów. — Ileż to razy — wspominali starzy kolejarze — interweniował w tych sprawach „ktoś" z rządu, albo jakiś pułkownik lub generał regulował telefonicznie podstawianie wagonów dla przemysłowców cieszących się poparciem „u góry". Aż roiło się od t.zw. „lewych" poleceń, które mocno smarowano łapówkami.

A stacje Łódź-Kaliska i Fabryczna przedstawiały jakże smutny obraz zaniedbania pod względem techniki i sanitarnym. Tory się przewalały. Ruch się kurczył tak, jak kurczył się przemysł trawiony chronicznymi chorobami kapitalistycznej gospodarki. Szerzyło się bezrobocie na kolei. A referent prasowy Ministerstwa Komunikacji pan Strzelecki pisał podówczas: „Ciężkie warunki, w których często muszą jeszcze pracować pracownicy kolejowi niech im wynagrodzi opinia, jaką dzięki ich pracy zyskały sobie PKP"...

Dojechaliśmy już do Andrzejowa — jeszcze kilka kilometrów drogą wśród pól i liściastego lasku. Szeroka, rozległa stacja. Olechów.

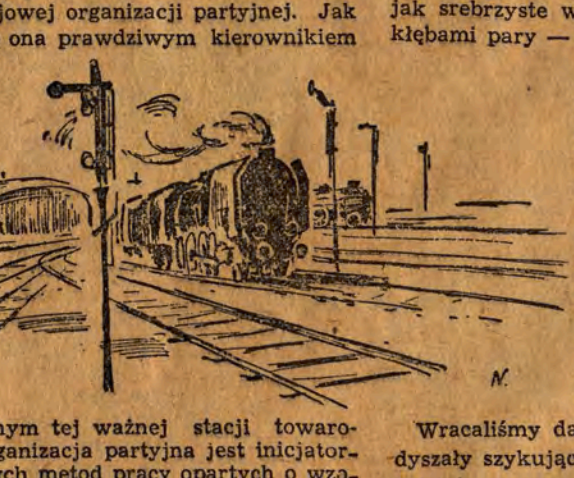
* * *

W pokoju dyrektora zebrała się cała tutejsza „stara gwardia" kolejarska, zasłużona w rozbudowie olechowskiej stacji. Spojrzeć tylko wokół — szczere, poczciwe twarze. Każdy niemało pracy włożył w ten Olechów, który dawniej, jeszcze w 1946 i 47 roku był „karną zsyłką" dla tych kolejarzy, którzy coś przeskrobali. A dziś — nie byle honor pracować w Olechowie! Pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzystacyjnym w dwóch kolejnych miesiącach — sierpniu i wrześniu! Zmniejszono o 22 godziny plan postoju wagonów. Zwiększono miesięczny przebieg parowozów ze 100 tys. do 154 tys. km. Dziś znane są szeroko wspaniałe drużyny parowozów TY 2-648 Pawlaka i Krafta, TY-45-311, Krawczyka i Purgały.

Obsiedli wokół kolejarze stół dyrektorski i mówią o swym Olechowie z prawdziwą, wzruszającą dumą. Trudno powiedzieć kto ma większe prawo do tej dumy. Czy zawiadowca Świderek, odznaczony za przebudowę torów, czy hydraulik Maciejewski, który od szeregu lat czuwa nad zaopatrzeniem rozległego terenu w wodę i sam uruchomił stację biologiczną. Czy kowal Rzepecki, czy robotnik torowy Niedziela, który nie zapomniał się pochwalić, że córka jego uczęszcza na studium przygotowawcze Politechniki Gdańskiej, a syn kończy szkołę zawodową. Trudno także odmówić zasług Władysławowi Suchorskiemu, który z robotnika awansował na zastępcę zawiadowcy. Suchorski głośno i dużo opowiada o swym życiu. Żeby pokazać jakie ono jest, jak zmieniało się wraz z tą stacją, wraz ze wszystkim w naszym kraju w ciągu tych ubiegłych 7 lat. Przed wojną — nędza na wsi, taka jaka to była u bezrolnych chłopów. Dziś — praca, nauka, awans i trzech synów się kształci i Suchorski ma ambicję żeby zasłużyć sobie na dalsze wyróżnienia.

Opowiadają — każdy dorzuca kilka słów — o tym, jak się gładko uporali z przewozami jesiennymi. Tak się tylko mówi — gładko — ale ile rzetelnej roboty, ile trudu włożyła załoga Olechowa w wykonanie planu przewozów! Wszystkie służby — drogowa, ruchu, mechaniczna, parowozownia, walczyły o wykonanie podjętych zobowiązań. Wyremontowano tabor, maszyny w warsztatach, naprawiono pompy wodne. Skrócono czas remontu parowozów. Ba, Olechów pospieszył jeszcze z pomocą stacjom w Koluszkach i Andrzejowie.

Opowiada sekretarz podstawowej organizacji tow. Mucha o tym, jak w toku tych trudnych zadań rośnie siła i znaczenie kolejowej organizacji partyjnej. Jak staje się ona prawdziwym kierownikiem



politycznym tej ważnej stacji towarowej. Organizacja partyjna jest inicjatorką nowych metod pracy opartych o wzory radzieckie — nowego systemu planowania zadań, nowego, skutecznego sposobu reperacji torów t.zw. „podsypką".

Wiele trudu, niemałego trudu złożyło się na to, że załoga Olechowa przoduje.

Przebudowuje się Łódź-Kaliską i Widzew, i Fabryczną niezadługo się zmieni, ale tutaj, w Olechowie, powiew „nowego" jest chyba najmocniejszy. Może dlatego, że ludzie wyrośli na nowej stacji i nie myślą już ani trochę dawnymi kategoriami. Może dlatego, że roztacza się stąd daleka perspektywa na Łódź i okolicę i oko łatwo wytycza na rozległych polach plany dalszej rozbudowy, plany potężnego węzła kolejowego, który całkowicie zaspokoi potrzeby fabrycznej Łodzi.

* * *

Wyszliśmy owego wieczora — a był to jeden z ostatnich wieczorów starego roku z olechowskimi kolejarzami na pogrążone w mroku tory. Prowadził tow. Mucha — aż przyjemnie było patrzeć, jak ten syn robotnika rolnego czuje się tu gospodarzem, odpowiedzialnym, partyjnym gospodarzem. Mijaliśmy po drodze wyrzucające szlakę parowozy i ludzi ładujących węgiel. Wstąpiliśmy do dyspozytora ruchu, który jest mózgiem całej stacji.

Przymrozek poiskrzył czarną od węgla ziemię, szyny błyszczały w świetle lamp jak srebrzyste wstęgi. Z daleka buchała kłębami pary — parowozownia.

Ale to jeszcze nie był „wszystek" Olechów, ten nowy Olechów. Towarzysze pokazali go do końca. A więc — 2 świetlice, stołówkę, wszechnicę radiową i osiedle — szereg ślicznych, zaopatrzonych we wszelkie wygody domków, w których już mieszkają 34 rodziny, a niezadługo sprowadzi się dalszych osiemnaście. Wokół liściasty las — pięknie tu będzie wiosną.

Wracaliśmy dalej torami. Na szynach dyszały szykując się do drogi parowozy. Gdzieś, z nocy, nadlatywał z łoskotem pociąg - podróżnik. Wiózł może zboże dla robotników Łodzi, albo bawełnę dla którejś z fabryk już na poczet planu następnego roku.

Była między nami długa chwila milczenia. I wydaje się, że wszyscy myśleli wtedy o jednym: o roku nowym, który nadciąga ku nam, niosąc każdemu nowe perspektywy w życiu codziennym i pracy, który ma jutro lepsze niż dziś. O roku 1952, który w każdej dziedzinie przemysłu, a także i w kolejnictwie uczyni znów siedmiomilowy krok naprzód.

I uśmiechnęła się do tych myśli olechowska „wiara".

HANNA SAMSONOWSKA



U NAS Rok 1951 i U NICH



Buduje się nowe życie

Tow. Stalin w rozmowie z korespondentem „Prawdy" w lutym 1951 r. stwierdził: „Żadne państwo, nie wyłączając państwa radzieckiego, nie może rozwijać pełną parą przemysłu cywilnego, rozpoczynać wielkich budowli w rodzaju elektrowni wodnych na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii, wymagających dziesiątków milionów wydatków budżetowych, kontynuować polityki systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia, inwestować setek miliardów w odbudowę zniszczonej przez okupantów niemieckich gospodarki narodowej — a zarazem, w tym samym czasie, pomnażać swych sił zbrojnych, rozwijać przemysłu wojennego".



Grupa pionierów w MDK w Łodzi ogląda makietę trasy W—Z

O pokojowej polityce Związku Radzieckiego świadczy budżet, który w roku 1951 przewidywał ponad 78 proc. ogółu wydatków na finansowanie rozwoju gospodarki narodowej, kultury i poprawę bytu szerokich mas, a zaledwie 21,3 proc. na cele obrony kraju. Ludzie radzieccy kierując się wskazaniami Wielkiego Stalina tworzą nowe życie — budują podstawy komunizmu.

Związek Radziecki prowadzi politykę pokoju, która wypływa z samej istoty ustroju socjalistycznego, nie jest on jednak bezbronny i nie obawia się agresorów.

Rozkwit gospodarczy, wzrost zatrudnienia i dobrobytu

Za przykładem Związku Radzieckiego idą kraje demokracji ludowej, budujące socjalizm. Uniezależnione od ośrodków kapitalistycznych szybko podnoszą produkcję swego przemysłu, w niespotykanym tempie rozbudowując go, pomnażając w ten sposób siły obozu demokracji i socjalizmu. Już pod koniec pierwszej połowy roku 1951 przedwojenny poziom produkcji przemysłowej został przekroczony w Polsce i na Węgrzech przeszło 2,5 raza, w Bułgarii przeszło 3 razy, w Czechosłowacji 1,5 raza, w Rumunii przeszło 2 razy, w Albanii przeszło 4 razy. Wielkie osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej i politycznej mają również: Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna.

Narody, które wkroczyły na drogę socjalistycznego budownictwa likwidują swe wiekowe zacofanie. Polska, która była krajem rolniczym, ma już dziś o 20 proc. większą produkcję, przypadającą na głowę mieszkańca, niż Włochy. Ponad 3,5-krotnie powiększyliśmy nasz potencjał gospodarczy, zaś produkcja na głowę ludności jest dziś o 364 proc. większa niż przed wojną.

Rozwój przemysłu i ciągła jego rozbudowa podniosły wzrost zatrudnienia, likwidując największą klęskę kapitalizmu, nędzę najszerszych mas — bezrobocie. Milion ludzi pracuje w Polsce tylko przy nowych budowlach.

Podnosi się zdrowotność i stan sanitarny miast, buduje się sanatoria i szpitale, rozszerza się sieć kanalizacji i wodociągów. Łódź rozpoczęła budowę rurociągu, którym otrzymywać będzie wodę z Pilicy. Rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Powstają nowe miasta. W Polsce buduje się Warszawa, Nowa Huta, Tychy itd. W jednej tylko Łodzi w ciągu roku 1950 — 51 oddano do użytku około 7 tysięcy izb mieszkalnych.

Rozwój kultury, sztuki i oświaty

Warunki, w jakich żyją narody ZSRR i krajów budującego się socjalizmu, pozwalają na szeroki rozwój oświaty, kultury i sztuki. W ZSRR w roku 1951 przeznaczono 120.8 miliarda rubli, tj. 26,8 proc. budżetu, na wydatki na cele kulturalne i socjalne. Na szkolnictwo przeznaczono 59 miliardów rubli.

W Związku Radzieckim w roku 1951 w wyższych uczelniach i szkołach technicznych uczyło się 2.720 tys. osób, 463 tys. młodych specjalistów ukończyło wyższe uczelnie i szkoły techniczne.

Wielkie osiągnięcia mamy w tej dziedzinie w Polsce. Zlikwidowano ostatecznie tragiczną spuściznę kapitalizmu — analfabetyzm. W samej tylko Łodzi, gdzie przed wojną nie było ani jednej wyższej uczelni, jest ich dziś 11. Uczy się w nich około 20 tys. studentów. W szkołach średnich zwiększyła się kilkakrotnie liczba uczniów. Szkolnictwem podstawowym objęte są wszystkie dzieci w wieku szkolnym.

Ludzie świata nauki i sztuki otaczani są troskliwą opieką państwa, wyrazem czego są przyznawane rokrocznie nagrody dla najwybitniejszych jego przedstawicieli.

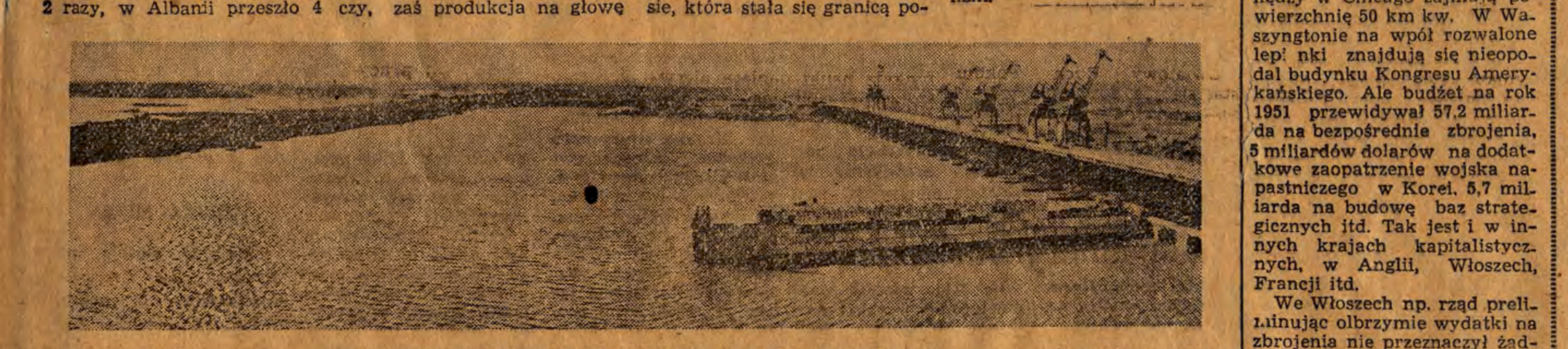


Huta Brandenburg, budowana w NRD, służyć będzie sprawie pokoju.

Nowe stosunki między krajami

Zmieniły się stosunki wewnątrz krajów, nastąpiły zmiany w stosunkach między krajami. Oparte zostały na wzajemnym zaufaniu, poszanowaniu suwerenności i niepodległości.

Najlepszym tego wyrazem jest wzajemna pomoc gospodarcza gwarantująca systematyczny rozwój przemysłu wszystkich krajów demokracji ludowej. Wyrazem tego jest uznanie przez Niemiecką Republikę Demokratyczną naszej granicy na Odrze i Nysie, która stała się granicą pokoju. Pamiętna wizyta w Warszawie w VII rocznicę Manifestu PKWN, wicepremiera Mołotowa, któremu towarzyszył zdobywca Berlina, Marszałek Żukow, i innych przedstawicieli zaprzyjaźnionych z nami narodów, wskazuje, jak coraz bardziej ugruntowują się serdeczne stosunki między krajami obozu pokoju i socjalizmu. Nie dzielą ich sprzeczności, nie dzielą antagonizmy, łączy zaś wielkość wspólnej idei, walka o pokój i socjalizm.



Sztuczne koryto węzła cymliańskiego wypełniły wody Donu.

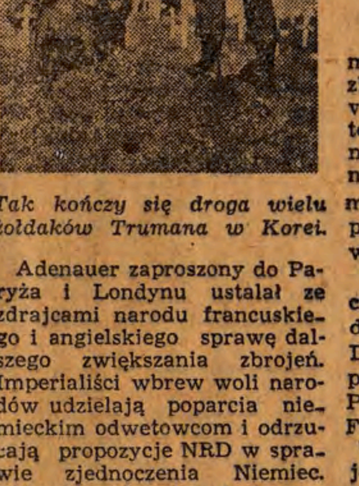
Śmierć i zniszczenie

Budżet Stanów Zjednoczonych przewidywał w r. 1951 70 proc. ogółu wydatków na cele wojenne. Cała gospodarka USA nastawiona jest na przygotowania do wojny. Rozpętana przeszło półtora roku temu wojna w Korei niesie śmierć i zniszczenie. Biorąc za wzór hitlerowskie metody, Amerykanie zasłaniając się flagą ONZ w bestialski sposób mordują ludność cywilną. Nie są jednak w stanie złamać oporu narodu walczącego o swą wolność.

Amerykanie zwiększają jednocześnie niebezpieczeństwo wojny światowej. Na Dalekim Wschodzie zawarli oni t.zw. „traktat pokojowy" z Japonią. Oczywiście, że traktat ten nie ma nic wspólnego z pokojem, gdyż przekształca Japonię w amerykańską bazę wojenną.

W Europie amerykańscy wodzireje włączyli do swego bloku agresji faszystowskiej — Hiszpanię i Jugosławię. Odbudowano t.zw. „Międzynarodówkę socjalistyczną" na zjeździe zdrajców prawicowo-socjalistycznych w czerwcu 1951 r. we Frankfurcie n. Menem. Ma ona na celu sianie dywersji w szeregach klasy robotniczej Zachodniej Europy. Oni to, socjal-zdrajcy, torują drogę amerykańskim monopolom, głosząc hasło likwidacji suwerenności narodowej.

Do najważniejszych poczynań bloku imperialistycznego w Europie, mających na celu przygotowanie wojny, należy przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Narada zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie ustalenia porządku dziennego konferencji mającej omówić sprawę rozbrojenia Niemiec, zwołana z inicjatywy Związku Radzieckiego, została zerwana.



Tak kończy się droga wielu żołdaków Trumana w Korei.

Adenauer zaproszony do Paryża i Londynu ustalał ze zdrajcami narodu francuskiego i angielskiego sprawę dalszego zwiększania zbrojeń. Imperialiści wbrew woli narodów udzielają poparcia niemieckim odwetowcom i odrzucają propozycje NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec. Głównym ich celem jest agresja. Dlatego odrzucają również pokojowe propozycje ZSRR, w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, w sprawie, którą tak mocno postawił na obecnej sesji ONZ min. Wyszyński.

Gnijący ustrój kapitalistyczny niesie z sobą tylko śmierć i zniszczenie, nędzę i wojny.

Bezrobocie, strajki, nędza mas...

Przestawienie całej gospodarki na tory wojenne doprowadza do coraz większego zubożenia mas robotniczych. Narastają więc konflikty wewnętrzne tak w USA, jak i w krajach Zachodniej Europy. Wyścig zbrojeń pociąga za sobą wzrost cen i podatków, kładąc się ciężkim brzemieniem na barkach mas pracujących. W Nowym Jorku około 200 tysięcy mieszkańców żyje w nędznych barakach na peryferiach miasta. Dzielnice nędzy w Chicago zajmują powierzchnię 50 km kw. W Waszyngtonie na wpół rozwalone lepianki znajdują się nieopodal budynku Kongresu Amerykańskiego. Ale budżet na rok 1951 przewidywał 57,2 miliarda na bezpośrednie zbrojenia, 5 miliardów dolarów na dodatkowe zaopatrzenie wojska napastniczego w Korei, 5,7 miliarda na budowę baz strategicznych itd. Tak jest i w innych krajach kapitalistycznych, w Anglii, Włoszech, Francji itd.

We Włoszech np. rząd preliminując olbrzymie wydatki na zbrojenia nie przeznaczył żadnych sum na inwestycje. Zabrakło funduszy na naprawę tam na rzece Pad, w wyniku czego północne Włochy nawiedziła straszliwa powódź, pozbawiając tysiące ludzi dachu nad głową i środków utrzymania. Nie zainteresowano się losem ofiar, nie udzielono im żadnej pomocy. Taka jest opieka reakcyjnych rządów państw kapitalistycznych nad człowiekiem. Systematycznie obniża się zarobki, podnosi się zaś ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Olbrzymie masy bezrobotnych w USA, Anglii, Francji, Włoszech itd. cierpią straszliwą nędzę. Sytuacja w tych krajach podobna jest do tej, jaka panowała w Polsce okresu międzywojennego.

Oczywiście, że klasa robotnicza nie może pogodzić się z tym stanem rzeczy i wyraża swój protest w strajkach i manifestacjach, wykazując jednocześnie swą wolę utrzymania pokoju. We Francji strajkowali więc górnicy, kolejarze, metalowcy. W Niemczech Zachodnich — metalowcy Hesji i dokerzy Hamburga. We Włoszech — pracownicy państwowi. W Anglii — kolejarze i robotnicy portowi. W twierdzy światowego imperializmu, Stanach Zjednoczonych, trzy tygodnie strajkowali dokerzy Nowego Jorku, szykują się do walki górnicy i pracownicy przemysłu stalowego. Nawet dręczony przez frankistowski faszyzm bohaterski lud Hiszpanii, mimo straszliwego terroru, wystąpił przeciwko wyzyskowi i nędzy, krzywdzie i polityce wojny.

Narody nie chcą wojny! Żądają pracy i pokoju!

Upadek kultury, sztuki i oświaty

Kraje kapitalistyczne preliminując olbrzymie sumy na zbrojenie przeznaczają zaledwie znikome kwoty na oświatę. Według oficjalnych danych w Stanach Zjednoczonych 6 milionów dzieci nie może uczęszczać do szkół, ponieważ nie ma ku temu warunków.

Postępowi naukowcy i artyści są prześladowani. Wtrącono do więzienia sędziwego prof. Du Bois, utrudnia się pracę prof. Joliot Curie, ściga się Paula Robesona, Howarda Fasta i innych.

W ten sposób nauka kostnieje, zaś sztuka ulega zwyrodnieniu. Wyrazem tego są kierunki w literaturze, jak np. egzystencjonalizm, które nie stawiając przed człowiekiem żadnych perspektyw, obnażają całą beznadziejność systemu kapitalistycznego. Wyrazem tego są tzw. „Comicsy", pornografia i gloryfikacja zbrodni. Kapitalizm nie pozwala rozwinąć się żadnej twórczej i postępowej myśli.



Dla bojowników o pokój — rząd Plevena ma pałki policyjne i kraty więzienne.

Uniemożliwienie współpracy

Wszelkie wystąpienia mające na celu obronę pokoju w USA i innych państwach imperialistycznych są tłumione siłą. FBI (Federacyjne Biuro Śledcze) posiada w swoich zbiorach odciski palców 115 milionów Amerykanów. Ścigany jest każdy postępowy działacz.

Poczynając w ten sposób u siebie, imperialiści przenoszą te metody na forum międzynarodowe. Wszelkie wysiłki Związku Radzieckiego zmierzające do porozumienia, rozbijają się o nieprzejednane stanowisko polityków Wall Street. Ostatnio przeznaczyli 100 milionów dolarów na szpiegowską i dywersyjną robotę w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. Nie pomogą jednak imperialistom metody prowokacji ani polityka szantażu. Cała postępowa ludzkość stoi za obozem pokoju i socjalizmu.

Bilans naszych osiągnięć

„Każdy rok naszej pracy nadrabia dziesięciolecia" *(Bierut).*

Rok 1951 mamy już za sobą. Przejdzie on do historii naszego kraju jako drugi z kolei etap realizacji gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu, planu rewolucyjnego przeobrażenia naszej gospodarki, a z nią oblicza całego kraju i całego narodu.

Rok ten zapisze się również na kartach historii jako rok dalszej, wzmożonej walki o pokój.

2.200 ważnych obiektów przemysłowych

Miniony rok charakteryzował ogromny rozmach, z jakim przystąpiliśmy do nowego budownictwa socjalistycznego. Przeznaczyliśmy na ten cel wielką sumę 23.1 miliarda złotych, a więc o 30 proc. więcej niż w poprzednim roku. Był to największy skok, jakiego dokonaliśmy we wzroście nakładów inwestycyjnych.

Zamknęliśmy drugi rok Planu 6-letniego niemałymi osiągnięciami. Już do 18 grudnia budowniczowie nasi oddali do użytku około 1500 obiektów przemysłowych, w tym ponad 30 zupełnie nowych zakładów lub dużych oddziałów produkcyjnych. Są wśród tych obiektów i najnowocześniejsze piece hutnicze, baterie koksownicze, kotłownie, kompresorownie i wielkie magazyny, mosty i bocznice kolejowe oraz inne wspaniałe urządzenia. Do końca roku ilość oddanych do użytku obiektów wzrosła o dalszych 700 ważnych pozycji.

Rozszerzona baza produkcyjna pozwoliła nam również rozwinąć szeroko front budownictwa mieszkaniowego i socjalnego. Na 2600 placach budowy wznosiliśmy nowocześnie wyposażone domy mieszkalne, obiekty usługowe, żłobki, szkoły, szpitale, domy kultury itp., o łącznej kubaturze 32 miliony metrów sześciennych, z których około 14 milionów oddano masom pracującym do użytku w roku 1951. W Łodzi do użytku ludzi pracy oddano ponad 3.000 nowych izb mieszkalnych. Na Stokach, Starym Mieście i Bałutach wyrosły jasne, słoneczne bloki, będące widomym świadectwem troski naszej partii i władzy ludowej o warunki bytowe ludzi pracy. Rosną nowe osiedla mieszkaniowe w Tomaszowie i Piotrkowie. W roku 1951 przyśpieszono realizacje największego tego typu przedsięwzięcia w Planie 6-letnim — budowę rurociągu Pilica — Łódź, który zaopatrzy w zdrową wodę mieszkańców Łodzi i niektórych miast województwa łódzkiego.

Braterska pomoc radziecka była jeszcze większa i jeszcze wydatniejsza niż w poprzednich latach. Jej symbolem są pracujące już fabryki samochodów w Warszawie i Lublinie, rosnąca Nowa Huta, której pierwszy obiekt produkcyjny oddany został już do użytku, oraz „Piotrków" i „Wierzbica". Dzięki radzieckim licencjom, patentom, przepisom technologicznym, dzięki całemu doświadczeniu i nauce radzieckiej, które zapładniały myśl naszych uczonych i inżynierów, w coraz wyższym stopniu potrafimy sami, własnymi siłami stwarzać podobne cuda techniki.

Twórcza inicjatywa mas

Wypływająca z najbardziej żywotnych potrzeb kraju konieczność utrzymania wysokiego tempa rozwoju socjalistycznej gospodarki postawiła przed nami w roku 1951 w całej ostrości sprawę wygospodarowania na ten cel odpowiednich środków finansowych i materiałowych.

Pod kierownictwem partii masy pracujące przystąpiły z pełnym poświęceniem i zapałem do walki o obniżkę kosztów własnych. Najbardziej powszechnym i najskuteczniejszym jej środkiem stało się socjalistyczne współzawodnictwo z całym bogactwem jego różnorodnych form.

W łódzkim przemyśle zrodziły się trójki tkackie i przędzalnicze, rozwijał się ruch wielowarsztatowy, który w poważnym stopniu przyczynia się do wykonania zadań produkcyjnych. Coraz szersze, choć jeszcze daleko nie wystarczające, stosowanie metody Kowalewa ułatwia robotnikom Łodzi i województwa przekraczanie swych planów.

Rok 1951 był również rokiem, w którym ze szczególną siłą uwidoczniły się trudności naszego wzrostu, a zwłaszcza fakt, że rozwój rolnictwa, opartego na mało wydajnej, drobnotowarowej, a częściowo i kapitalistycznej gospodarce, nie może nadążyć za tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu. Zjawisko to, występujące już w okresie Planu 3-letniego, zaostrzyło się w pierwszych latach Planu 6-letniego. Gdy dla socjalistycznego przemysłu można było zaplanować osiągnięcie w r. 1951 wskaźnika produkcji 151 w stosunku do roku 1949, to dla rolnictwa mogliśmy przewidzieć zaledwie wskaźnik wzrostu 123.

Ta dysproporcja poważnie pogłębiła się, ponieważ w roku 1951 wystąpiła susza, która spowodowała słabszy urodzaj ziemniaków i dość znaczne zwężenie bazy paszowej tak, że nawet ten znacznie niższy niż w przemyśle wskaźnik wzrostu produkcji nie mógł być osiągnięty. Spowodowało to poważne trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso i tłuszcze w drugiej połowie roku. Dodatkowym czynnikiem, pogarszającym sytuacje na tym odcinku, było rozpętanie spekulacji przez elementy kułacko-spekulacyjne.

Trzeba było zmobilizować masy chłopskie do zdecydowanej walki z sabotażem kułackim, do pełnego wykonania przez nie zobowiązań gospodarczych wobec państwa ludowego. Ruszyły na wieś tysiące aktywistów spośród najlepszych synów klasy robotniczej. Włączył się do akcji cały aktyw partyjny i bezpartyjny wsi. Wielka polityczna i organizacyjna praca naszej partii, przyczyniając się do dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do izolacji wrogich elementów na wsi, przyniosła piękne rezultaty. Chłopi województwa łódzkiego na dzień 22 grudnia wywiązali się niemal w pełni z obowiązku sprzedaży państwu zboża i ziemniaków.

Droga do złagodzenia trudności

Jednakże najważniejszym czynnikiem złagodzenia trudności, i w perspektywie ich likwidacji, jest praca samego przemysłu socjalistycznego.

Masy pracujące w pełni doceniły znaczenie wzmożenia swych wysiłków w pracy produkcyjnej dla dalszego rozwoju gospodarki.

Na długo przed terminem zadania roczne wykonały przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, Budownictwa Przemysłowego, Budowy Miast i Osiedli, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Wykonały przedterminowo plan roczny: przemysł wełniany, maszyn włókienniczych, maszyn rolniczych i elektrotechnicznych oraz szereg innych.

Podołamy nowym zadaniom

Rok 1951, mimo poważnych trudności i wbrew tym trudnościom, przyniósł nam poważne sukcesy gospodarcze, wzmocnił siły kraju, wzbogacił nas w cenne doświadczenia, nauczył jak należy walczyć z trudnościami. Stoi przed nami obecnie trzeci rok Planu 6-letniego. Również ważny i może trudniejszy niż poprzedni. Rok, w którym dojdziemy do połowy wielkiego Planu, w którym powstaną dalsze przesłanki zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju szczęścia i dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Mamy wszelkie podstawy ku temu, by podołać zwiększonym zadaniom. Mamy ustrój ludowy, mamy partię, zahartowaną w ogniu walk klasowych, przodującą siłę narodu, mamy bohaterską, ofiarną klasę robotniczą, mamy silne oparcie o przyjaźń i pomoc pierwszego kraju socjalizmu, ZSRR — o siły całego obozu pokoju.

Trzeba nam tylko od pierwszych dni roku, aż do ostatnich utrzymać ten stan mobilizacji i aktywizacji, jaki panował w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, ich gorącą atmosferę oddania i ofiarności, podnosić nieustannie świadomość polityczną mas ludowych. To jest nasz niezawodny motor zwycięstw. Trzeba nam będzie lepiej i szerzej wykorzystać twórczą inicjatywę mas, rozwinąć jeszcze bardziej współzawodnictwo socjalistyczne, podnieść na wyższy poziom walkę o ekonomiczne wyniki produkcji, o oszczędność.

Gdy będziemy codziennie nieustannie bić się o taki styl pracy gdy nie zapomnimy o nauce wypływającej ze zdobytych doświadczeń, gdy będziemy świadomi tego, jak wielkie rzeczy budujemy i co one nam niosą, nie ulękniemy się żadnych trudności, jeszcze bardziej przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu, uczynimy z naszego kraju jeszcze mocniejsze ogniwo światowego obozu pokoju.

NOWY ROK

Jerzy Andrzejewski

Spośród licznych wieczorów sylwestrowych przed wojną jeden szczególnie wyraźnie pozostał mi w pamięci. I dzisiaj, chociaż minęło od tego czasu lat bodaj piętnaście — był to bowiem, o ile się nie mylę Sylwester roku 1936 — wydaje mi się nieraz, iż starczyłoby odwrócić się i rękę za siebie wyciągnąć, aby dotknąć palcami i ludzi i głosów owej odległej nocy.

Ludzie, z którymi spędziłem ów wieczór sylwestrowy, należeli do środowiska literackiego i wszyscy zaliczali się do młodego podówczas pokolenia. Całe życie było przed nami. A na razie nowy rok: trzydziesty siódmy.

Cóż wtedy robiliśmy? Przed północą słuchaliśmy przez radio Bacha — wszystkich sześć koncertów brandenburskich — potem dwanaście uderzeń zegara uczciliśmy wzniesieniem kieliszków z winem, a już na młodziutkiej ziemi nowego roku poczęliśmy rozmawiać o swoich planach i o tym, co ten nowy rok przyniesie każdemu. Aż naraz jeden z uczestników zebrania — poeta, dzisiaj sromotną zdradą okryty — gdy w pewnym momencie zapanowała w pokoju cisza, zadeklamował półgłosem:

„Ach, na tym świecie śmierć wszystko zmiecie,
robak się lęgnie i w bujnym kwiecie".

I tak się jakoś stało, że ten sławny dwuwiersz romantyczny z „Marii" Malczewskiego wśliznął się pomiędzy nas jak żywy człowiek, jak nowy gość, który swoją osobą z miejsca opanowuje całe towarzystwo. Wszyscy też poczęliśmy sposobem bycia dostosowywać się do nastroju tego gościa i, gdy kilka godzin na ciężkiej i dusznej rozmowie minęło i już zimowa noc bladła za oknami, z nas, jak krew z przeciętych żył, zdążyła uciec wszystka radość i nadzieja, cała młodość, świat zaś, w którym mieliśmy żyć dalej, wydał się nam na podobieństwo głębokiego lochu, tylko mroczny, wrogi i beznadziejnie, ach, jak beznadziejnie smutny!

Z sześciu już powojennych wieczorów sylwestrowych nie wszystkie spędziłem w nastroju pełnej i niezmąconej radości. Pierwszy — z roku czterdziestego piątego na szósty — był może bardziej wzruszający niż radosny i gdy zegary poczęły bić północ, raczej głęboką ulgę, że minęła noc niewoli odczuwało się, niż samą radość z wolności. Cienie bliskich ludzi, pomordowanych w obozach śmierci lub padłych w walce, stały wówczas przy nas zbyt blisko, aby cień smutku nie ogarniał serc żywych. Potem przychodziły następne wieczory sylwestrowe. Każdy ogromnymi krokami oddalał nas od przeszłości i krokami jeszcze większymi przybliżał ku kształtującym się zarysom nowej ojczyzny nowych ludzi. Zmieniał się nasz kraj. Zmieniali się ludzie. A świat tymczasem coraz wyraźniej i ostrzej poczynał się dzielić na ludzi pracujących dla pokoju, wolności i postępu, oraz tych, którzy niepomni zbrodni faszystowskich, postanowili dalej służyć interesom faszyzmu.

Żyć w czasach wielkich przemian i uczestniczyć w nich to jest wielka radość, lecz czy tylko radość? Oczywiście nie, jest to także wielki trud, ogromny wysiłek, aby rosnąć zgodnie z rytmem wzrastającej historii i niszczyć w sobie i dokoła siebie to wszystko, co wzrostowi własnemu i świata przeszkadza. Rzecz więc jasna, że i w wieczory sylwestrowe, gdy przyszło ogarnąć rok mijający oraz ten, co nadchodził, do uczuć radości przyłączyć się musiał ów nastrój skupienia i powagi, który nigdy daleko nie odbiega od ludzi, jeśli żyją życiem prawdziwym i odpowiedzialnym. Lecz pomiędzy radosnym w istocie skupieniem godzin dzisiejszych, a wywołanym tu z przeszłości bezsilnym przygnębieniem — jakaż różnica!

Dzisiaj świat, jak krajobraz wyłoniony o świcie z nocy, rozszerzył się dla nas i mapa lądów, mórz i oceanów, gdy nauczyliśmy się odczytywać poprawnie jej sens, przestała dla nas być groźnym, bo niezrozumiałym kłębowiskiem mrocznych sił. Życie osobiste wielu, wielu tysięcy ludzi pracy, wczoraj o umysłach uśpionych w letargu, dzisiaj w hutach i wsiach spółdzielczych, stoczniach i kopalniach, na uczelniach i w pracy terenowej, nabiera sensu i wielkości, ponieważ, dzięki poznaniu i zrozumieniu praw kierujących ludzkimi dziejami, sensu nabiera nie tylko świat i historia, lecz również życie jednostki. W innym więc świecie niż przed wojną żegnamy dzisiaj rok stary i witamy nowy.

Wzrasta z roku na rok w szerokich masach pracujących świadomość, że ani wróg wewnętrzny, ani te czy inne trudności, ani jakiekolwiek próby szkodzenia z zewnątrz nie mogą nas zepchnąć, lub zawrócić z naszej prostej drogi, na jaką wkroczyliśmy przed siedmioma laty, i po której coraz świadomiej i pewniej idziemy. Wszystkie nasze wysiłki i cała nasza praca temu właśnie służą, żeby do nowej wojny nie dopuścić i, aby wbrew interesom garstki zbrodniarzy, a zgodnie z interesami ludów, pokój był zachowany. I gdy dzisiaj w siódmy z kolei wieczór sylwestrowy naszej nowej ojczyzny, przyjdzie nam obrócić się wstecz ku minionym miesiącom drugiego roku Planu Sześcioletniego, a potem ten sam wzrok skierować ku najbliższej przyszłości — możemy mieć uczciwe przeświadczenie, że jako naród nie zmarnowaliśmy roku mijającego i również nie zmarnujemy roku nadchodzącego.

Wiemy, że trzeci rok naszego Planu stanie się dla nas dalszym krokiem naprzód. Dla ogromnej większości ludzkości historia przestała już być ślepą i żywiołową siłą. Przeciwnie, ogromna większość ludzkości coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, że historię można kształtować i można wyznaczać kierunek jej rozwoju. I fakt, że gdy dzisiaj bić będą o różnych godzinach zegary Warszawy, Moskwy i Berlina, Paryża i Pekinu, Rzymu i Phenianu, Londynu i Kairu, to w milionach miast, wsi i osiedli myśli co najmniej miliarda ludzi wszystkich narodów wspierać będą tę samą wizję świata, a miliard serc ludzkich bić będzie tym samym rytmem. Ten fakt międzynarodowej solidarności nigdy jeszcze w dziejach ludzkości nie manifestujący się z taką siłą i świadomością świadczy, że jutro świata będzie takie właśnie, jakiego pragniemy i o jakie walczymy.

Rok walki i zwycięstw

Z uzasadnionym poczuciem siły i dobrze spełnionego obowiązku naród nasz wkracza w trzeci rok Wielkiego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Miniony rok był prawdziwym okresem wielkich doświadczeń i nauk dla mas pracujących, które nie ustawały w ofiarnym trudzie, walcząc o realizację planów gospodarczych, o wzmożenie sił ojczyzny ludowej i zwiększenie jej wkładu do ogólnego dzieła utrwalenia pokoju.

Podstawą i wytyczną twórczych wysiłków narodu polskiego w 1951 r. były historyczne uchwały VI Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. W oparciu o myśli i wskazania tow. Bieruta naród nasz z klasą robotniczą na czele, pod kierownictwem swojej awangardy budował i umacniał zręby frontu narodowego, walki o pokój i Plan 6-letni. W tych ogólnych wysiłkach o realizację linii politycznej naszej partii nie zabrakło również organizacji łódzkiej i wojewódzkiej PZPR, które skupiły wokół siebie setki tysięcy ludzi pracy przemysłu i rolnictwa i zmobilizowały je do zwycięskiego wypełniania kolejnych zadań partyjnych i państwowych. Tak było w okresie zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie paktu pięciu mocarstw, tak było w okresie mobilizowania narodu do ogólnego wysiłku na rzecz Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W obu tych akcjach głęboki patriotyzm i umiłowanie Ludowej Ojczyzny znalazły dobitny wyraz. W obu tych akcjach wróg pozostał w izolacji, a szerokie masy narodu poparły linię i politykę swojej partii.

W roku ubiegłym dwukrotnie przemówił do narodu radzieckiego i do narodów całego świata Wielki Wódz i Nauczyciel wszystkich pracujących, Józef Stalin. Jego historyczne wystąpienia ugodziły boleśnie w rozwścieczoną niepowodzeniami hydrę imperialistyczną i dodały otuchy oraz nowych sił do walki wszystkim zwolennikom pokoju na całym świecie. Józef Stalin zdemaskował fałsz i zakłamanie podżegaczy wojennych, pomawiających Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej o cele agresywne w polityce międzynarodowej. Ku radości i dumie pracujących całego świata obwieścił publicznie, że monopol atomowy szantażystów amerykańskich został złamany. Wraz ze słowami Wielkiego Wodza szły w świat wiadomości o niebywałych w historii ludzkości osiągnięciach wielkiego narodu radzieckiego, który pod genialnym kierownictwem swego Wodza i partii bolszewickiej przeobraża przyrodę i zakłada fundamenty komunizmu. Słowa Józefa Stalina i historyczne sukcesy czołowego oddziału międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu szczególnie głęboko zapadły w serca i umysły mas pracujących Polski Ludowej, dodając im sił i radosnej otuchy w pracy nad realizacją planów budownictwa gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Rok, który minął, wzbogacił doświadczenia narodu polskiego i zahartował go w walce z trudnościami na drodze do budowy podstaw socjalizmu. Trudności, które wystąpiły pod koniec lata i jesienią ubiegłego roku, w oka mgnieniu postawiły na nogi wszystkich jawnych i ukrytych wrogów Polski Ludowej. WRN, mikołajczykom i innym agentom, płatnym ze 100 milionowego funduszu Trumana, zdawało się w pewnym momencie, że wykorzystując trudności okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, zdołają zakłócić potężny rytm naszego budownictwa socjalistycznego i odwrócić kierunek rozwojowy Polski. Podobnie jak wiosną 1951 r., po raz drugi zawiodły rachuby angielskich i amerykańskich agentur. Naród polski nie dał posłuchu wrogim podszeptom, lecz zaufał jak zwykle w trudnych sytuacjach swojej partii.

Ufając głęboko naszej partii, klasa robotnicza Łodzi i województwa, nie oglądając się na występujące chwilami braki na rynku, które zresztą w poważnym stopniu udało się złagodzić, wzmogła swe wysiłki, odrobiła zaległości powstałe wskutek niewykonania planu produkcyjnego w III kwartale ub. roku i doprowadziła do zwycięskiego zakończenia i przekroczenia zadań przewidzianych na 1951 rok.

Rola kierownicza naszej partii, głębokie zaufanie, jakim darzą ją najszersze masy, znalazły dobitny wyraz nie tylko w walce o plany produkcyjne w przemyśle. Wspaniałą manifestacją zwartości i jedności narodu była kończąca się obecnie w naszym województwie akcja skupu ziemiopłodów i wykonania zobowiązań finansowych wsi wobec państwa. Na nic się nie zdały zamysły wroga, który usiłował wygłodzić nasze miasta, zerwać sojusz robotniczo - chłopski i sprowadzić na kraj plagę spekulacji i drożyzny. W odpowiedzi na wezwanie partii i rządu, podstawowe masy chłopstwa spełniły w przyśpieszonym terminie swe zobowiązania, a w ogromnym procencie znacznie je przekroczyły. W ogniu walki o wykonanie planu skupu, realizując konsekwentnie wytyczne kierownictwa partyjnego i państwowego udało się nam nie tylko pozyskać chłopów małorolnych, ale poważnie zacieśnić więź z chłopami średniorolnymi i doprowadzić do izolacji i kompromitacji kułactwa. W ogniu walki z trudnościami w mieście i na wsi hartowały się politycznie i organizacyjnie szeregi naszej partii. W toku walki o plan i o skup wyrośli nowi wspaniali aktywiści — przywódcy mas — w toku tej walki partia nasza oczyściła się z wielu elementów obcych, które ukryły się w jej szeregach i wzbogaciła się o licznych, oddanych Polsce Ludowej i socjalizmowi — bojowych towarzyszy.

Podsumowując zwycięskie wyniki naszej rocznej pracy nie wolno ani na chwilę zapominać, że odległy geograficznie, ale jakże bliski naszym sercom naród koreański od półtora roku krwawi w bohaterskiej walce z okupantami imperialistycznymi o swą wolność i cześć. Nie możemy również nie przywiązywać największej wagi do nieustających zbrodniczych knowań i wzmożonych przygotowań do nowej wojny, jakie odbywają się w krajach kapitalistycznych. Powtarzające się ostatnio frazesy o pokoju w ustach imperialistów świadczą jedynie o nieprzezwyciężalnych trudnościach, mnożących się na ich drodze do rozpętania nowej pożogi wojennej. Narody krajów oddanych w niewolę marshallowską oraz krajów kolonialnych nie chcą być mięsem armatnim dla miliarderów amerykańskich. W roku 1951 rozwinął się znacznie i stanął na jeszcze wyższym poziomie politycznym i organizacyjnym wielki międzynarodowy ruch bojowników o pokój. Przybierają na sile walki robotników Włoch i Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, narodów Iranu i Egiptu, Malajów i Vietnamu. Imperializm demaskowany na każdym kroku w sposób mistrzowski przez dyplomację stalinowską, nie potrafi już ukryć swego antyludzkiego oblicza. Pod przewodem Związku Radzieckiego potężnieje z dnia na dzień obóz pokoju i coraz konsekwentniej wciela w życie historyczne słowa Wielkiego Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

* * *

Rozpoczynający się Nowy Rok stawia przed naszym narodem, przed masami pracującymi Łodzi i województwa nowe, odpowiedzialne zadania w zakresie walki o wykonanie planów gospodarczych, utrwalenie pokoju, umocnienie niepodległości i obronności naszej ojczyzny.

Uzbrojeni w dorobek i doświadczenia ubiegłych lat budownictwa socjalistycznego we własnym kraju, w oparciu o przykład i pomoc ZSRR, pod kierownictwem naszej bohaterskiej partii i towarzysza Bolesława Bieruta, wierni nauce Wielkiego Stalina — pokonamy oczekujące nas trudności i zwycięsko wypełnimy zadania trzeciego — przełomowego — roku Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Braterskie pozdrowienia dla narodu polskiego od przyjaciół radzieckich

MOSKWA (PAP). — W związku z Nowym Rokiem, ludzie radzieccy, którzy zwiedzili w roku 1951 Polskę, przekazali dla swych polskich przyjaciół pozdrowienia noworoczne.

W rozmowie z przedstawicielem Agencji TASS, dziekan Wydziału Historycznego Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, laureat Nagrody Stalinowskiej, prof. Borys Rybakow, powiedział m. in.:

Z okazji Nowego Roku podsumowujemy zawsze drogę, którą przebyliśmy i snujemy plany na przyszłość. W dniu Nowego Roku pragniemy życzyć naszym przyjaciołom wszystkiego dobrego, spełnienia ich marzeń. W roku 1951 byłem po raz pierwszy w Polsce Ludowej i naocznie przekonałem się o wspaniałym rozmachu budownictwa w ramach Planu 6-letniego — planu pokojowej budowy podstaw socjalizmu. Z okazji Nowego Roku pragnę przekazać naszym polskim przyjaciołom serdeczne pozdrowienia, wyrazić uznanie dla ich osiągnięć i życzyć im, aby odbudowali swą piękną stolicę, stworzyli przy pomocy Związku Radzieckiego potężny przemysł, udoskonalili swą gospodarkę rolną.

Dyrektor Leningradzkiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Puszkina, artysta ludowy RFSRR — Konstanty Skorobogatow oświadczył m. in.:

Niedawno zespół naszego teatru powrócił z występów gościnnych w Polsce. Wystepowaliśmy w wielu miastach polskich i na każdym kroku spotykaliśmy się z wyjątkowo serdecznym przyjęciem. Przekonaliśmy się naocznie, jak głęboka przyjaźń łączy narody ZSRR i Polski, jak wielka jest miłość polskiego ludu pracującego do wielkiego chorążego pokoju na całym świecie — Stalina.

Naród polski, podobnie jak i cała postępowa ludzkość, obserwuje czujnie knowania amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych i walczy aktywnie o pokój na całym świecie. Naród polski z ufnością spogląda w przyszłość i kroczy śmiało do nowych zwycięstw. W przededniu Nowego Roku pragnę w imieniu całego zespołu naszego teatru życzyć polskim działaczom kultury i sztuki oraz masom pracującym Polski Ludowej nowych sukcesów twórczych i powodzenia we wszystkich poczynaniach.

Delegacja handlowa Polski przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybyła polska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Gedem na czele.

Delegację powitali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Łoszakow, pełniący obowiązki naczelnika Wydziału Krajów Europy Wschodniej i Środkowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Gordiejczyk, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce Babarin, Naczelnik Wydziału Polskiego Pisarec, szef protokółu dyplomatycznego Nikołajew oraz członkowie ambasady polskiej w Moskwie z charge d'affaires Pohorylesem na czele.

Rząd bułgarski podjął uchwałę o planie gospodarczym na r. 1952

SOFIA (PAP). — Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przyjął uchwałę o planie gospodarczym na rok 1952.

Uchwała wskazuje na wstępie, że plan produkcji przemysłowej 1951 roku — został pomyślnie wykonany. Produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1951 o 15,8 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Uchwała rządu bułgarskiego wskazuje, że głównym gospodarczo-politycznym zadaniem planu na rok 1952 jest zapewnienie dalszego rozwoju produkcji przemysłowej, a w szczególności produkcji energii elektrycznej, maszyn rolniczych i towarów masowego spożycia oraz rozszerzenie stosunków gospodarczych i politycznych z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Plan gospodarczy na rok 1952 przewiduje, że produkcja przemysłowa wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 24,4 proc., a produkcja przemysłu miejscowego o 28,7 proc. Produkcja rolnictwa winna wzróść o 14,7 proc. w porównaniu z rokiem 1951. W związku z rozwojem przemysłu i rolnictwa dochód narodowy wzrośnie w porównaniu z rokiem 1951 o 19 proc.

Nowa linia kolejowa Pyskowice-Lubliniec

KATOWICE (PAP). — Na rozległych terenach rolniczych pomiędzy Pyskowicami a Lublińcem trwają obecnie intensywne prace przy budowie nowej linii kolejowej, która umożliwi połączenie południowej części Śląska Opolskiego z siecią komunikacyjną wiążącą Górny Śląsk z Warszawą oraz Poznaniem i Gdynią.

Prace przy budowie rozpoczęte w roku 1950 są już daleko zaawansowane. Z ogólnej ilości 630.000 metrów sześć. robót ziemnych wykonano około 90 proc. i ułożono tor kolejowy na długości około 27 km.

W czwartą rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej
Uroczysta akademia w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — Naród rumuński obchodził uroczyście 30 ub. m. IV rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele rządu i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Przemówienie, poświęcone IV rocznicy wygłosił członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, Miron Konstantinescu.

Churchill w drodze do Waszyngtonu

LONDYN (PAP). — Premier brytyjski Churchill wyjechał w poniedziałek na pokładzie „Queen Mary" do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbędzie szereg konferencji z prezydentem Trumanem. Churchillowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Eden oraz doradcy.

WESOŁY GŁOS

Wśród imperialistów



Zbliża się godzina 12.

Świąteczne dania

BITKI W SOSIE GANGSTERSKIM

Przyrządzać w niskiej temperaturze, zwanej fachowo „zimną" (wojną). Gdy nic nie wychodzi, rozpalić duży ogień i wrzucić do postawionego na nim naczynia nieco mak-arthurka, zaprawić ziółkami w rodzaju „krwawy achesonek" lub „dulles-wichrzyciel", a gdy nabierze przykrej woni i podejrzanej barwy, wygotować w nim zawczasu przygotowane, jeśli się uda, mięso armatnie rodzime, albo lepiej kolonialne. Z takiego półfabrykatu powstają, szczególnie w klimacie azjatyckim, na wzór doskonałe bitki.

Potrawa oryginalna, lecz niespodziewanie kosztowna i przyprawia o mdłości.

PASZTET STRASBURSKI

Większą ilość politycznych zajęcy, lisów i tchórzy europejskich, krajanych w drobną kostkę wrzucić do obszernej misy atlantyckiej, po czym szczelnie przykryć i długo trzymać w parze histerii wojennej. Gdy skruszeją, dorzucić tłustej i starej churchilliany, drobno stłuczonego korzenia adenauerowskiego, schumanny i mięsa ugotowanego s(z)pika, po czym energicznie mieszać gorącym podżegaczem, ponieważ ostatnio francuskie elementy pasztetu niechętnie się łączą z niektórymi niemieckimi i angielskimi, jakkolwiek wszystkie te składniki od dawna są zrobione na szaro. Po nadaniu formy pasztetu trzymać za oknem z uwagi na brzydką woń.

RYBA PO TITOWSKU

Wrzucić do kotła bałkańskiego transport amerykańskich doradców



wojskowych, kilka pęczków rodzimych faszystów, zwanych w warzywnictwie „siepacze pospolite" oraz większą ilość jadu hitlerowskiego. Po ugotowaniu przepuścić kilka razy przez marshallowską maszynkę do mielenia i wtłoczyć do formy w kształcie flądry. Przysypać z wierzchu proszkiem strzelniczym i podlać sosem dolarowym. Uwaga! Ryba po titowsku zbyt długo nie podlewana sosem psuje się. Od głowy. Podlewana, cuchnie zapachem naturalnym.

SZTUKA MIĘSA

Otóż, to właśnie jest sztuka, jak znaleźć wspomniane mięso, zwłaszcza armatnie. Autor niniejszych przepisów, dyplomowany mistrz Trumaniak, robi, co może, prosi i grozi oraz staje na głowie, lecz do tej pory gromadzenie mięsa idzie jak z kamienia. Niewiele dopomagają mu specjalni naganiacze, świetnie obeznani z rzeźnictwem. Również zawodzi akcja kontraktacyjna, prowadzona przez niezawodnego we wszystkich nieczystych machinacjach, kuchcika Eisenhowera. W tych okolicznościach zdobycie mięsa stanowi bardzo trudną sztukę.

Wg przepisu „Kucharz doskonały"

Działalność „antyamerykańska"

W kilka dni po Nowym Roku cichy, spokojny obywatel miasta Milwaukee (stan Visconsin w USA), John Edgar Ridder, został wezwany na przesłuchanie do miejscowego Federalnego Urzędu Śledczego (tak się oficjalnie nazywa amerykańskie gestapo).

Kiedy, zgłosiwszy się w „urzędzie", wymienił swoje nazwisko, komendant F. B. I. machnął niecierpliwie ręką: Znamy pana, mister Ridder, znamy. Nasza kartoteka policyjna liczy 113 milionów kart rejestracyjnych: każdy dorosły obywatel Stanów Zjednoczonych jest u nas zapisany i posiada swoją daktyloskopię... A więc na nic pańskie wykręty...

— Jakie wykręty? — wymamrotał wystraszony J. E. Ridder. — Ja doprawdy nic nie rozumiem.

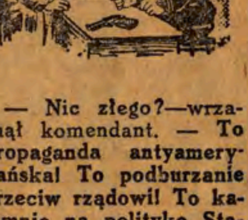
— Niewiniątko! — roześmiał się szyderczo komendant. — „Nic nie rozumiem", ale działalność komunistyczną uprawia!

— Nie, to jakaś pomyłka — bronił się przesłuchany. — Skądże ja, John Edgar Ridder, do działalności komunistycznej? Wszyscy wiedzą, że ja nigdzie nie należę...

— Ta-ak? — wycedził przez zęby szef F.B.I. — A któż to parę dni temu napisał na pocztówce: „Z okazji Nowego Roku życzenia wszelkiej pomyślności i spełnienia wszystkich marzeń"?

J. E. Ridder spojrzał ze zdziwieniem na przesłuchującego.

— Przecież to normalne życzenia noworoczne — oświadczył. — Nie ma w tym nic złego...



— Nic złego?—wrzasnął komendant. — To propaganda antyamerykańska! To podburzanie przeciw rządowi! To kalumnie na politykę Stanów! Nawoływanie do rewolucji i obalenia prezydenta!

— Ależ ja wcale tego nie napisałem...

— Nie udawaj pan głupiego — warknął policjant. — Dobrze pan wie, że inaczej nie mogą się ziścić pańskie wywrotowe życzenia wszelkiej pomyślności i spełnienia marzeń...

O. SET

Podżegaczom wojennym — pod choinkę*)

Jest w powszechnym zwyczaju, iż z okazji świąt składa się nie tylko okolicznościowe życzenia, ale i upominki, wśród których dość często spotyka się książki. Z doborem książek dla krewnych, znajomych i przyjaciół nie ma na ogół kłopotu. Z jakimi jednak tytułami wystąpić wobec nieprzyjaciół całej ludzkości i wrogów wszystkich narodów? Ponieważ ogólnie wiadomo, iż osoby te prócz „Mein Kampf" Hitlera i książek czekowych innych książek nie znają i nie uznają, proponujemy dla nich następujące tytuły.

„ZAMORSKI DIABEŁ" W. Sieroszewskiego — znanemu „dobrodziejowi świata" zza oceanu, Trumanowi;

„ŁAJDACY" A. Salacrou — bardzo stosowny prezent dla Achesona czy Eisenhowera, dla Ridgway'a czy Bradley'a (kandydatem do tego upominku może być zresztą każdy członek rządów marshallowskich, menerzy emigracyjni itp.);

„CHAM" E. Orzeszkowej — idealny wprost podarek dla znanego z ordynarności „turka atlantyckiego", Sarpera, i innych przewodniczących zgromadzenia czy komisji ONZ z ramienia USA;

„FARBOWANE LISY" T. Kudlińskiego — tytuł „jak ulał" dla kierowniczych sfer Watykanu i duchownych rzeczników polityki watykańskiej w innych krajach;

„PAŁECZKA" (policyjna) względnie „UŚMIECH ŻANDARMA" A. Rudnickiego — najodpowiedniejsza książka dla Tito;

„SZARAŃCZA" L. Leonowa — dla okupantów brytyjskich w Egipcie;

„MANEKIN TRZCINOWY" A. France'a — oto właściwa „gwiazdka noworoczna" dla Plevena, de Gasperi'ego, Adenauera, Churchilla itp. „premierów" na sznurku amerykańskim;

„PIENIĄDZ I ZDRADA" T. Dreisera — autorom sławetnej amerykańskiej ustawy o finansowaniu szpiegostwa i dywersji w ZSRR i krajach demokracji ludowej;

„SIDŁA" L. Kruczkowskiego — wszystkim uczestnikom tzw. paktu atlantyckiego;

„TO NIE BAJKA" Diderota oraz „ZIEMIA KRWI i PRZEMOCY" J. Amado — amatorom bajek o tzw. raju amerykańskim;

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA" St. Żeromskiego — imperialistom angielskim, w związku z utratą ich wpływów w Iranie, i Egipcie;

„NAD CZARNĄ WODĄ" H Górskiej i „PIexpress CZE Z PIASKU" St. Żeromskiego — szczekaczkom i prasowym organom propagandy imperialistycznej;

„SYLWEK CMENTARNIK" E Orzeszkowej — amerykańskim łowcom mięsa armatniego dla celów nowej wojny;

„ŚLEPA ULICZKA" W. Rzezacza — tym wszystkim, którzy ciekawi są perspektyw amerykańskiej polityki agresji i ludobójstwa.

*) Zgodnie z życzeniami noworocznymi setek milionów ludzi na całym świecie tytuł powinien brzmieć: „Podżegaczy — na choinkę, względnie na inną gałąź". Cierpliwości: to i tak ich nie minie.

Fraszki

FRASZKA ŚWIĄTECZNA

— Wypijmy jeszcze po kieliszku! —
ktoś przodownika pracy wzywa,
a sam już prawie się zatacza...
— Ach, nie miej za złe mi, braciszku!
Z normami także różnie bywa,
ja normy picia nie przekraczam!

JAN HUSZCZA

BUMELANT

Nie chciał w pracy dotrzymywać
nigdy innym kroku,
więc choć Nowy Rok już nastał,
on tkwi w Starym Roku.

POD ADRESEM BIUROKRATY

Zmienimy o tobie niepochlebne zdanie,
gdy Nowy Rok cię w starych aktach nie zastanie.

EDWARD SIEKOWSKI

Życzenia noworoczne

Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego

Zorganizujcie wszystko lepiej,
Skoro już mebli jest bez liku:
Niech szafy, biurka będą w sklepie,
A nie, jak dotąd — w rozdzielniku!

Centrali Odzieżowej

Na jedną miarę wszystko szyjesz,
Nierzadko klient jest ponury,
Niech więc po odzież śpieszy klient
Z dopasowaną już figurą!

Kierownikom sklepów

Niech w książkach życzeń danych w pieczę,
Gdy Nowy Rok rozpocznie styczeń,
Zamiast, jak dotąd, moc złorzeczeń,
Znajdzie się dużo dobrych życzeń!

Naszym Czytelnikom

A ludzi pracy całej masie
Takie życzenie skromne palnę:
Niech te życzenia w krótkim czasie
Przestaną być już... aktualne!

Łodzianie radośnie witali Nowy Rok

Wczoraj już od południa ogarnęło całe miasto przedświąteczne ożywienie. Na ulicach roiły się tłumy przechodniów, obładowanych paczkami. We wszystkich sklepach spożywczych, cukierniach i owocarniach panował wzmożony ruch. Nic dziwnego, każdy pragnął jak najokazalej powitać nadchodzący Nowy Rok. Wyłącznie w ciągu dnia wczorajszego sprzedano w Łodzi kilka ton cukierków, ciast i owoców. Wielkim powodzeniem cieszyły się również wina krajowe, które zastąpiły wódkę na zabawach sylwestrowych.

Już od wczesnego rana we wszystkich świetlicach robotniczych przygotowywano sale do zabaw, dekorowano je, ustawiano stoliki w bufetach. W Młodzieżowym Domu Kultury, gdzie na zabawie noworocznej spotkało się ponad 500 młodych przodowników pracy i nauki, kilkuosobowa ekipa plastyków przez cały dzień przystrajała salę. Niezwykle efektownie wyglądała estrada MDK, nad którą umieszczono olbrzymią, rzęsiście oświetloną 6-kę, oraz napis: „Witamy 3-rok Planu 6-letniego".

Również place łódzkie przybrały odświętną szatę. Na Pl. Wolności, Pl. Zwycięstwa, Pl. Niepodległości i na rynkach Bałuckim, im. Barlickiego oraz Czerwonym ustawione zostały olbrzymie noworoczne choinki, ozdobione emblematami Planu 6-letniego. Wieczorem rozjarzyły się one dziesiątkami lampek elektrycznych.

Niecodziennego wyglądu nabrały ulice miasta wieczorem. Po godzinie 21 chodnikami sunęły bez przerwy ożywione, rozradowane tłumy, jezdniami mknęły sznury taksówek i przepełnione tramwaje. Z mieszkań dobiegały dźwięki muzyki, kolorowymi światłami błyskały okna świetlic fabrycznych, gdzie wesoło i beztrosko spędzali zabawę noworoczną robotnicy łódzcy. Wszędzie bawiono się ochoczo w poczuciu spełnionego dobrze obowiązku w minionym roku.

RADIO

PROGRAM NA WTOREK 1 STYCZNIA 1952 r. NOWY ROK

7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Muzyka. 7.20 Pieśni o pokoju różnych narodów. 8.00 Dziennik. 8.20 „Od melodii do melodii". 8.55 Informacje. 9.00 Utwory organowe J. S. Bacha. 9.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Wiejska kapela". 9.45 Muzyka rozrywkowa. 10.30 Konkurs noworoczny. 11.30 Muzyka klasyczna. 12.04 Przemówienie noworoczne. 12.15 Koncert symfoniczny. 13.15 Nowa szopka krakowska. 14.25 „Gawęda łowicka". 14.55 Ludowa muzyka taneczna. 15.15 Dla dzieci „Audycja noworoczna" — sł.-muz. 16.00 Przemówienie przewodniczącego Prez. Rady Narodowej m. Łodzi M. Minora. 16.10 Pieśni o Łodzi. 16.20 Koncert Orkiestry Bydgoskiej Rozgłośni PR. 17.25 Muzyka taneczna w wyk. Lipskiej Orkiestry. 18.30 „Pieśń Robesona" — słuchowisko dokumentarne. 19.40 Muzyka. 20.00 Maniewicz — „Kantata o pokój". 20.30 „Na muzycznej fali". 21.00 Dziennik. 21.30 Beethoven — IX Symfonia. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41, Al. Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego: 254-44.

TEATRY-KINA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Sługa dwóch panów".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.30 — „30 srebrników".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19,15 „Orfeusz w piekle".
TEATR PINOKIO — widowisko zamknięte
TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Depesza choinkowa".

BAJKA — „Nicholaus Nickleby" godz. 16, 18, 20, poranek — „Dziewczyna ze Słowacji" — godz. 11
BAŁTYK — „Potępieńcy" — godzina 14, 16, 18, 20, poranek 11
GDYNIA — „Program Naukowo-Oświatowy" Nr 1-52, PKF Nr 1-52, „Młodzi budują pokój", „Wyżyna Sandomierska", godz. 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych — „Wiosenna bajka", „Odważny zając", „Gdy zapalają się choinki", godz. 11, 12, 15, 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) 20, poranek — 13
MUZA — „Wielkie nadzieje", — „Śmiali ludzie" — godz. 16, 18, godz. 16, 18, 20, poranek — „15-letni kapitan" — godz. 11
POLONIA — „Szalony lotnik" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek — 12
PRZEDWIOŚNIE — „Zasadzka" godz. 16, 18, 20, poranek — 11
REKORD — „Zwariowane lotnisko" — godz. 16, 18, 20, poranek 11
ROBOTNIK — „Ostatni etap" — godz. 15, 17, 19
ROMA — „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16, 18, 20, poranek — „Skarb" — godz. 11
SOJUSZ (N. Złotno) — „W dni pokoju" — godz. 15, 17, 19
STYLOWY — „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20, poranek — 11
ŚWIT — „Mongolia w ogniu" —
TATRY — „Grzesznicy bez winy" — godz. 16, 18, 20, poranek „Miasto nieujarzmione" — godzina 11.30
WISŁA — „W dni pokoju", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 4-51, godz. 14, 16, 18, 20, poranek — 11
WŁÓKNIARZ — kino nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Skandal w Clochemerle" — godz. 14, 16, 18, 20, poranek — „Dżulbars"
ZACHĘTA — „Rzym — miasto otwarte" — godz. 16, 18, 20, poranek — 11

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-3-19502